№ 124. Sroda, 9 (21) Czerwca 1871. № 124.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 „
„ 3 miesiące . 2 „
„ 1 miesiąc . — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy . . 5 „
„ 3 miesiące . . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . — 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej; — w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. — Za ogłoszenie od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH

Kalendarz prawosławny.

We czwartek, 10 (22) czerwca, — św. Timofieja episk.
W piątek, 11 (23) czerwca, — św. Warfołomeja i Warna.
W sobotę, 12 (24) czerwca, — św. Onufria i Petra afont.

Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 23.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 8 (20) Czerwca 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	740.0	+ 16.2	76	zachodni.
1	741.4	+ 15.8	78	poł.-zachodni.
9	741.3	+ 14.4	83	poł.-zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We czwartek, 10 (22) czerwca, — św. Paulina bisk.
W piątek, 11 (23) czerwca, — św. Agrypiny panny.
W sobotę, 12 (24) czerwca, — Narodz. św. Jana chrzcic.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.

SPIS RZECZY.

* *Przepisy o uwalnianiu wychowańców obojga płci z pod zawiadywania moskiewskiego domu podrzutków i udzielaniu im przytem pieniędzy w nagrodę.* (Najwyżej zatwierdzone 24 kwietnia 1871 r.). 1. Wychowańcy obojga płci, tak wychowujący się na wsi, jak i będący w służbie w zakładach wydziału instytucji Cesarzowej Marji, po dojściu do pełnoletności to jest do 21-go roku, uwalniają się z pod zawiadywania domu podrzutków i ustanowioną drogą zapisują się do stanów opodatkowanych. Z tego przepisu wyłączają się wychowańcy: ociemniali, głuchoniemi, obłąkani, idioci, cierpiący konwulsje, również sparaliżowani, pozbawieni rąk lub nóg, cierpiący w wysokim stopniu na rany skrofuliczne na ciele, rekonwalescenci, w ogóle wszyscy ci, którzy swą pracą nie są w stanie zapewnić sobie utrzymania. Tacy wychowańcy i po dojściu do pełnoletności, pozostają w zawiadywaniu i na opiece domu podrzutków, który za ich utrzymanie na wsi, wydłaca osobną sumę na mocy wzajemnej zgody z wychowującymi, albo też, w skutku szczególnie zasługujących na uwagę przyczyn, stara się o umieszczeniu ich w domach przytułku. Zresztą w razie przejścia choroby, zawarcia małżeństwa, zaprowadzenia własnego gospodarstwa, lub po nauczeniu się jakiegokolwiek rzemiosła, mogącego dać środki do utrzymania, wymienieni wychowańcy uwalniają się z pod zawiadywania domu podrzutków na ogólnej zasadzie. 2. Przy uwalnianiu wychowańców obojga płci z pod zawiadywania domu podrzutków, wyznacza się im na zagospodarowanie: wychowańcom po 35 rub., a wychowanicom po 30 rub. Z tej sumy zarząd domu podrzutków, dokonywa zapisanie do stanu opodatkowanego, a pozostałe po tym rozchodzie pieniądze, wypłacają się uwalnianym do rąk; przyczem od uznania zwierzchności domu podrzutków zależy zmniejszenie tej nagrody, lub całkowite jej niewypłacenie, jeżeli uwalniani wychowańcy, podczas swej bytności pod zawiadywaniem domu, notowani byli za jakiekolwiek mniej lub więcej złe postępki. 3. Przy wyjściu za mąż, wychowanki, znajdujące się na wsi, których dobre prowadzenie będzie poświadczone przez okręgowych nadzorców, otrzymują w posagu po 20 rub., a będące w służbie w domu podrzutków lub w innych zakładach wydziału Cesarzowej Marji, jeżeli dobre ich prowadzenie się będzie poświadczone przez zwierzchność — po 30 rubli. Niezależnie od tego posagu wszystkie wychodzące za mąż wychowanice, ponieważ przy tem uwalniają się z pod zawiadywania domu podrzutków otrzymują, na zasadzie punktu 2-go niniejszych przepisów, na pierwiastkowe zagospodarowanie po 30 rub. 4. Wychowanice, które zostaną uwolnione po dojściu do pełnoletności z pod zawiadywania domu podrzutków, wyjdą za mąż w ciągu pierwszego roku od dnia uwolnienia przez zarząd domu podrzutków i przedstawią o swej moralności i prowadzeniu się dobre świadectwa albo od osób u których mieszkały po uwolnieniu, albo od proboszcza, otrzymają także posagu po trzydzieści rubli. 5. Wychowanicom idącym za mąż za byłych wychowańców domu, oprócz wyznaczonych im na posag pieniędzy, wypłaca się jeszcze po 30 rub. z procentów od kapitału (17,324 rub.) odłączonego z zysków lombardu i specjalnie wyznaczonego na posagi dla wychowanic idących za mąż. W razie braku rocznych procentów na zaspokojenie z wspomnionej sumy wszystkich wychowanic mających do tego prawo, procenta te dzielą się pomiędzy nie po równo, a dla tego wypłata tej nagrody odbywa się w końcu każdego roku.

* Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego oznajmia niniejszem, iż na zasadzie Najwyższego rozkazu w reskrypcie JW. Ministra Oświecenia Narodowego z dnia 6 marca r. b. N. 2,546 objawionego, z końcem roku bieżącego szkolnego 1870/1, Progimnazjum męzkie klasyczne na Pradze znosi się, zaś Gimnazjum męzkie klasyczne w Pińczowie, przekształcone zostaje na Progimnazjum męzkie klasyczne.

O systematach rachunkowości państwowej w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, w porównaniu z państwami zachodnio-europejskiemi.

III (*).

Zwrócimy się teraz do systematu kasowego. Według teorji nauki, urządzenie czyli organizacja kas, powinna odpowiadać następującym warunkom: Naprzód, żeby kasy były tak urządzone, aby mogły przyjmować dochody i dokonywać rozchody, przy czem pomiędzy niemi powinien być taki związek, żeby wszelkie zbyteczne nagromadzenie się w nich pieniędzy było usunięte.

Dla tego kasy powinny być trzech rodzajów: 1) główna kasa państwa, do której napływają pozostałości ze wszystkich innych kas, i która zaspakaja rozchody wyższych władz rządowych, jak również te, które wyznaczono wypłacać, właśnie z kasy głównej; 2) kasy prowincjonalne (średnie); i 3) kasy niższe, które mogą być czasem jednoosobowe, a ustanawiają się więcej dla przyjmowania dochodów, dokonywają zaś albo tylko takie wydatki, które mają związek z poborem dochodów, albo i inne rozchody, ale tylko z polecenia wyższej kasy i na jej rachunek.

Powtóre, kasowy skład osobisty powinien być, w celach oszczędności, o ile można ograniczony, szczególniej w niższych kasach, które mogą być poruczane w zawiadywanie jednego urzędnika, z włożeniem na niego jednocześnie i innych administracyjnych obowiązków i odpowiedzialności za jego współpracowników. Następnie w wyższych i średnich kasach powinien być następujący skład osobisty urzędników: naczelnik kasy, który osobiście nie wypłaca i nie przyjmuje pieniędzy, ale czuwa nad pracami i czynnościami innych urzędników i kieruje niemi; właściwie kasowi urzędnicy — kasjerzy do poboru i rozchodu funduszów; służba kontrolowa (buchalteryjna) to jest urzędnicy prowadzący większą część ksiąg kasowych, czuwający nad czynnościami kasy (podpisują naprzykład kwity z przyjęcia pieniędzy, wizują asygnacje rozporządzających kredytami i t. p.) i układający perjodyczną rachunkowość o obrotach i czynnościach kasowych; i nakoniec niższa służba — licznicy, pisarze i obsługa.

Potrzecie nakoniec, żeby dla rachuby i rachunkowości kasowej i innych czynności kas, jak naprzykład co do przyjmowania i wypłaty pieniędzy, zabezpieczenia jej od defektów i kradzieży, jak również co do odbywania terminowych i nagłych poświadczań (rewizji) kasy, wydane były dokładne przepisy i instrukcje.

W praktyce organizacja kas w różnych państwach jest rozmaita. Tak we Francji i Belgji podstawę organizacji kas i ruchu kapitałów stanowi prawidło, że rozporządzający kredytem nie może być odpowiedzialnym stróżem pieniędzy. Prostem następstwem tego prawidła, jest jedność kasy, to jest skupienie wszystkich pieniężnych funduszów w rękach jednego ministerstwa skarbu, które zaspakaja bezpośrednio wszystkich wierzycieli kasy. Inne zaś ministerstwa i rozporządzające zarządy, nie mają w swych rękach żadnych pieniężnych kapitałów i nie otrzymują na swe rozchody żadnych pieniędzy, prócz jedynie nieznacznych awansów na drobne gospodarcze i kancelaryjne wydatki; wypłata takich awansów, uwarunkowywa się złożeniem rachunku z poprzedniego awansu. Prawidło to, — o jedności kas, tak dogodne i korzystne dla gospodarstwa państwowego, usuwające tworzenie się martwych (tak zwanych ekonomicznych) kapitałów i wypadki ich roztrwonienia, upraszczające rachubę i rachunkowość, istnieje i w Niemczech, ale nie jest tam rozwinięte tak całkowicie i racjonalnie, jak w Belgji i Francji. Tak w Prusach i Austrji rozchody miejscowe prowincjonalne zaspakajają się z małemi wyjątkami przez kasy ministerstwa skarbu; rozchody zaś centralne wypłacają się tylko w części przez takie oddzielne kasy, ponieważ niektóre zarządy mają swoje, bezpośrednio im podwładne kasy, znajdujące się w Berlinie i Wiedniu.

Pobór dochodów po większej części jest oddzielony, od dokonywania rozchodów, w szczególności w niższych kasach. W Belgji i Francji na poborców włożone jest i czuwanie nad opłatą podatków w swoim czasie, przy odpowiedzialności pieniężnej za zaległości; umorzenie zaś tych ostatnich, z jakichkolwiek powodów zasługujących na uwzględnienie, poruczone jest miejscowym władzom, ponieważ lepiej i pewniej jest im wiadome, o ile przyczyny przeszkadzające opłacie podatków, zasługują na uwzględnienie. Poborcy wypłacają samoistnie tylko wydatki na pobór powierzonych im dochodów a następnie dochody państwa netto, oddają do kas prowincjonalnych, a te ostatnie po zaspokojeniu miejscowych rozchodów państwa, przesyłają pozostałości dochodów do stołecznych punktów, to jest do głównych czyli ogólnych kas pieniężnych. Prowincjonalne pieniężne punkta środkowe stanowią: w Belgji — kantory belgickiego banku narodowego, który jest ogólnym kasjerem państwa; we Francji — departamentalni poborcy finansowi (*receveurs généraux*, którzy od 1867 r. są i płatnikami — *payeurs*); a w Prusach i Austrji — prowincjonalne kasy okręgowe. Z tego się okazuje, że belgicka rachunkowo-pieniężna procedura, jest najracjonalniejsza, ponieważ przy wspomnionym systemacie obrotów, centralizacja dochodów państwa, nic nie kosztuje rządu, kiedy tymczasem w innych państwach kosztuje to znaczne pieniądze; tak naprzykład we Francji, na tę pozycję wydaje się przeszło 8 miljonów fr. Rozchody wypłacają się ze stołecznych i prowincjonalnych kas prostym wierzycielom skarbu, bezpośrednio. Polecenia (asygnacje) wypłaty wychodzą albo od głównych rozporządzających kredytami — ministrów, albo od ich pełnomocników — drugorzędnych rozporządzających (*ordonateurs secondaires*); przyczem we Francji ci ostatni mają prawo asygnować do wypłaty tylko do $^{5}/_{6}$ przypadających wierzycielom skarbu pieniędzy, ostatnia zaś część przeznaczona jest do wydania przez samego minisra, po sprawdzeniu dokonanych wypłat i uznaniu ich za właściwe. Wszystkie w ogóle polecenia wypłaty pieniędzy przechodzą przez ministerstwo skarbu, którego ajenci robią właściwe zaznaczenia o dokonaniu przez kasy wypłat. Najracjonalniejszy i godny uwagi, z powodu swej jasności, sposób asygnowania istnieje w Belgji, gdzie asygnacje wychodząc z zarządu rozporządzającego, przechodzą przez izbę obrachunkową i ministerstwo skarbu, bez przerwy; tak, że na tymże samym arkuszu kładą się tylko właściwe napisy i stemple, przez co asygnacja ta stanowi całkowity dokument dla sprawdzenia jego ruchu i wypłaty na jego mocy pieniędzy. Przed wypłatą pieniędzy odbywa się zwykle poprzednio sprawdzenie asygnacji, co dokonywa się we Francji, Austrji i Prusach przez kasjerów i kontrolerów (buchalterów) zostających przy kasach i podwładnych ministra skarbu; w Belgji zaś, taka kontrola poprzednia, jak wspomnieliśmy, poruczona jest izbie obrachunkowej, może być w skutku tego, że tam wypłacają rozchody nie kasy rządowe, a bank i jego kantory.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

* Patrz Nr. 122 *Dzien. Warsz.*

Wiadomości krajowe.

* Wykopaliska. — Czytamy w *Gaz. Warsz.*: Najnowszym poszukiwaniom archeologicznym p. Aleksandra Przezdzieckiego, których opisu szczegółowego zapewne wkrótce spodziewać się należy, nauka zawdzięcza kilka nader szacownych odkryć. Donosiliśmy niedawno o wykopaliskach wydobytych przez tego uczonego badacza i szczodrobliwego wydawcę pod Grochowem. Mieliśmy sposobność oglądać w jego zbiorze z tego wykopaliska jedną urnę średniej wielkości, całą i bardzo dobrze zachowaną, ułamek wielkiej urny i kilka pomniejszych. W jednej urnie znaleziono szczątki przepalonych kości, oraz szpilkę bronzową prostej roboty, wskazującą pochodzenie przedchrześcjańskie wykopaliska z tak zwanej epoki bronzu, pośredniej między epoką kamienną a żelazną. Ale nierównie ciekawsze odkrycie zrobił p. Przezdziecki pomiędzy Wyszogrodem a Płockiem. Pisząc przed dwoma laty o książce K. Tyszkiewicza, *O kurhanach*, napomykaliśmy o schwytanej na uczynku robocie młotów kamiennych i warsztacie do ich wyrobu; innych podobnych robót nie mieliśmy przykładu w kraju. Owoż p. Przezdziecki, na piaszczystej przestrzeni nad Wisłą pomiędzy karczmą Grabówką a wsią Osiną, na gruncie jenerała Bontemps, oprócz grobu kamiennego z 10-ciu popielnicami, znalazł fabrykę przedhistoryczną, gdzie się wyrabiały ostrza krzemienne do strzał. Ostrza te u nas nadzwyczaj są rzadkie, a pono nawet całkiem się tutaj nie napotykały, gdyż Kraszewski w *Sztuce u Słowian* wspomina tylko o znajdujących się w zbiorze po ś. p. Pawłowskim, nie wymieniając zkąd pochodzą. P. Przezdziecki zebrał ich przeszło secinę na jednem miejscu, a co większa, znalazł zarazem poobłupywane krzemienie, z których je wyrabiano, co dowodzi, iż w tem miejscu znajdowały się warsztaty broni. Inne odkrycie tamże dokonane wtajemnicza nas w obrząd religijny palenia ciał. Do naczynia glinianego wielkości wzrostu człowieka wkładano trupa, zamykano na głucho, oblepiano gliną i wtedy dopiero palono; następnie naczynie owo rozbijano, a szczątki kości i popioły zgarniano do urny. Wielki odłam takiego naczynia ze śladami gwałtownego działania ognia znajduje się obecnie w zbiorze p. Przezdzieckiego. Inny sposób palenia ciał, zapewne zbiorowy, wykrył p. Przezdziecki w kopcu wklęsłym pod Nakwasinem na łące Wilkanowskiej w okolicach Wyszogrodu o 2 mile od Wisły. Był tam widocznie urządzony piec stały z lochami do przechowywania popiołów zmarłych. Tak to nauka powolnym, ale pewnym krokiem wchodzi w przestwory miejsca i czasu, leżące daleko po za granicami najstarożytniejszych pomników piśmiennych.

—

* Dnia 27 maja (8 czerwca) odbyła się w m. Petrokowie zabawa połączona z loterją fantową na dochód petrokowskiego oddziału ruskiego towarzystwa dobroczynności. Zabawa ta urządzona była w publicznym ogrodzie miejskim i udała się jak najlepiej. Piękna pogoda sprowadziła do ogrodu mnóstwo publiczności (w ogóle 1250 osób). Zabawa rozpoczęła się o godzinie 5-ej po południu, a uprzyjemniana będąc przez trzy orkiestry i chór śpiewaków wojskowych oraz przedstawienie teatralne trupy p. Trapszy, przeciągnęła się do godziny 10-ej. Gdy się ściemniło, ogród zajaśniał wspaniałą iluminacją, a o godzinie 9-ej wieczorem spalony rostał fajerwerk. Ogólny dochód ze sprzedaży biletów wnijścia i loteryjnych, tudzież z bufetu, przyniósł 1,284 rub. 80 kop. Na wystawienie namiotów, iluminację i fajerwerki wydano 177 rub. 70 kop., czysty zatem dochód wynosi 1,107 rub. 10 kop. (*Dzien. gub. Petr.*)

—

* W m. kwietniu r. b., przy rozbieraniu starego domu w m. Petrokowie, należącego do p. Sikorskiej i przy kopaniu dołu dla nowego fundamentu, znaleziono w ziemi dzbanek gliniany ze starożytną monetą srebrną, w ilości 837 sztuk. Większa część tej monety — 821 sztuk — jest pochodzenia miejscowego z czasów panowania Zygmunta III i Jana Kazimierza; w liczbie zaś pozostałej znajduje się kilka sztuk francuzkich z czasów Ludwika XIV, austrjackich z czasów Leopolda i pruskich z czasów Fryderyka Wilhelma. Znaki i cyfry na tych monetach po większej części są dość wyraźne, ale srebro nie wysokiej próby. Wybrane 18 sztuk tej monety posłano Cesarskiej komisji archeologicznej, dla ocenienia wartości i znaczenia archeologicznego. (*Tamże*).

—

* Długa i bardzo śnieżna zima ostatnia, każe przypuszczać wielki wylew wód rzecznych w końcu czerwca i w lipcu. Nadrzeczni mieszkańcy, a szczególniej nadwiśla, powinniby się mieć na baczności. Onegdaj przyszła do Warszawy wiadomość z Zawichosta, że się tam woda w Wiśle podniosła o 6 stóp i ciągle przybiera. (*Gazeta Polska*).

* Onegdaj w okolicach Grodziska, padał grad bardzo silny, a burza srożyła się do tego stopnia, że w jednym z majątków w blizkości Grodziska, wicher przewrócił stodołę, która przygniotła kilku ludzi. Widocznie grady musiały upaść w kilku miejscowościach, gdyż powietrze znacznie się ochłodziło. (*Kur. War.*)

* Ceny zboża. Według dostarczonych nam wiadomości z dnia 26 maja (7 czerwca) r. b., przez gubernatora warszawskiego, ceny zboża w gubernji warszawskiej, w ciągu miesiąca marca były następujące: za czetwert żyta płacono przeciętciowo rs. 7 k. 22 1/2, pszenicy rs. 11 k. 96 1/2, jęczmienia rs. 5 k. 56 1/4, gryki rs. 5 kop. 24 3/4, owsa rs. 4 k. 7 1/2, grochu rs. 7 k. 15, kartofli rs. 2 k. 4 7/4, za pud siana k. 37 1/2, słomy k. 25 1/2.

Z innych gubernij.

* Handel i przemysł.—Po skontrolowaniu ilości i rodzaju towarów, przywiezionych na tegoroczny jarmark Trzech Króli w Kijowie, pokazuje się, że w ogóle przywieziono towarów:

z fabryk ruskich na . . .	1,688,667 rub.
zagranicznych	542,500 „
	2,231,167 „

W stosunku do zeszłorocznego przywozu więcej na 748,837 rub.

Z przywiezionego towaru sprzedano:

z fabryk ruskich na . . .	793,423 rub.
zagranicznych	194,945 „
	988,368 „

Tym sposobem i sprzedaż towarów w stosunku do zeszłorocznej wynosiła więcej o 334,341 rub. Kantorów bankierskich było dwa: kapitał ich wynosił 750,000 rub., który całkowicie puszczony był w obrót. Cukru rafinowanego i mączki cukrowej przywiezione: z fabryk hrabiego Branickiego na 108,900 rub., z fabryk braci Jachnenko i Simirenko na 56,700 rub. i domu handlowego kijowskiego kupca 1-ej gildji Chrakowa na 4,950,000 rub., z którego rozprzedano na 2,840,900 rub. Cukier sprzedawano: rafinowany — od 5 rub. 80 kop. do 6 rub. 30 kop. za pud., a mączkę cukrową — od 4 rub. 50 kop. do 4 rub. 70 kop. pud. Ceny główniejszych przedmiotów konsumcji były następujące: za czetwert żyta—od 3 rub. 28 1/2 kop. do 4 rub., czetwert pszenicy —od 7 rub. 13 1/2 kop. do 8 rub. 25 kop., za pud pszenicy — od 73 do 90 kop., za pud mąki żytniej—od 50 do 55 kop. (*Goniec Urzęd.*)

* Różne wiadomości. Od wiosny roku teraźniejszego, z inicjatywy naczelnika powiatu kuraminskiego, pułkownika N. Kołzakowa, rozpoczęte zostały w okolicach Taszkientu roboty irygacyjne, mające wielką doniosłość dla ludności miejscowej. Podług jego myśli, zaprojektowane i rozbierane są plany urządzenia kilku kanałów, i w obecnym czasie, na początku kwietnia, wyszlamowany został jeden z najznaczniejszych kanałów w okolicach Taszkientu — Zaach-aryk, wychodzący z Czyrczyku i mający długości 85 wiorst, a użyźniający miejscowe okolice. Kanał ten daje początek dziewięciu innym wielkim kanałom, prócz wielu pomniejszych, ożywiających pola miejscowej ludności. W ostatnim dniu robót (10 kwietnia), kiedy puszczono wodę do nowego kanału, mieszkańcy miejscowi, którzy będą korzystać z niego, podali jeneral-gubernatorowi adres dziękczynny następującej treści: „Do jw. generał-gubernatora turkiestańskiego. My mieszkańcy powiatu kuraminskiego i miasta Taszkientu wystosowaliśmy ten list dziękczynny z szczerego i przywiązanego serca i podajemy do wiadomości waszej co następuje: Dawniej Zaach-aryk pożyteczny był dla wielu ludzi. Od 30 lat znajdował się bez naprawy, w złym stanie; w nim bardzo mało było wody, i ziemia na której wysiewano około 100 tysięcy batmanów, była zapuszczona, przez co lud ponosił wielką stratę. W skutek łaskawego polecenia jw. pana, zebrano z powiatu kuraminskiego i z miasta Taszkientu 11 tysięcy mardekierów, którzy odnowili kanał. Teraz grunta, pozbawione dotąd wody, będą zaludnione, a naszym obowiązkiem będzie je uprawiać. Przytem donosimy, że żaden monarcha czyli bek, nigdy nie żywił robotników podczas wykonywania robót i nie dawał im zapłaty; przeciwnie pobierano od nich 1/10 część. Gdybyśmy mieli po tysiącu języków dla wynurzenia najprzód Najjaśniejszemu Cesarzowi, a potem wam i pomocnikom waszym wdzięczności naszej za opłacanie mardederom ich roboty przy teraźniejszej drożyźnie chleba i pieniędzy, tego byłoby dla nas za mało. Błagamy Boga najprzód o długie lata dla Najjaśniejszego Cesarza i Jego Rodziny, a potem modlimy się, aby dzielna opieka wasza nad nami trwała jak najdłużej. Zanosimy także modły za zdrowie waszej rodziny i waszych pomocników. Amen!” Niech was Bóg błogosławi. Do listu dziękczynnego, podanego z szczerego serca mieszkańców, modlących się za was do Boga, dołączamy nasze modły i pieczęcie.” Na oryginale wyciśnięto 53 pieczęci. W roku przyszłym ma być oczyszczony i przedłużony kanał Mulla-Kusztuk czyli Szatlambek-aryk. Przedsięwzięcie to wymaga znacznej pracy i starania.

* Dnia 11 maja 1871 r. w mieście Orenburgu otworzoną została przez jeneral-gubernatora, nowo-utworzona, na zasadzie nowej ustawy miejskiej, Duma. Przytem jeneral-gubernator miał mowę, z której podajemy co następuje: Szanowni panowie! Od 1865 roku śledzę z szczególnym udziałem rozwój miasta Orenburga i od trzech lat jak mam honor być waszym spółobywatelem. W ciągu lat sześciu wiele tu udoskonalone zostało i wiele się stworzyło. I tak: w 1865 roku dochody wynosiły tylko do 35,000 rsr., obecnie podniosły się do 120,000 rsr. Straż ogniowa w 1855 roku miała tylko 30 koni i nie czyniła żadnej usługi przeznaczeniu; teraz składa się ona z trzech oddziałów, ma bardziej uporządkowaną część materjalną i 85 koni; miasto płaci na nią do 15,500 rsr. Funduszu policji także zostały wzmocnione i na nią miasto dodaje do 18,000 rsr. rocznie. Wodociąg jest ukończony: za 18,000 rsr. zbudowany nowy rezerwoar żelazny i wykończone wszystkie projektowane rozgałęzienia, tak po miastach jako i na przedmieściu, po słobodkach. Na oświetlenie ulic miasto wydaje do 5,400 rsr. rocznie i utrzymuje do 300 latarni, w 1865 r. było ich tylko 100. W ciągu ostatnich sześciu lat miasto nabyło sposobem podarunku, łaźnie miejskie, przynoszące dochodu do 2,200 rs., oraz za nader umiarkowaną zapłatę—bazary czyli dwory gościnny i zamieniony. Za potrącaniem wszystkiego, co się wnosi z nich do skarbu, miasto otrzymuje rocznie około 15,000 rs. czystego zysku. Ale, co ważniejsze—w przeciągu tych 6 ciu lat Orenburg otrzymał prawo nazywania się cywilizowanym miastem europejskiem, gdyż przez otwarcie cywilnego gimnazjum męzkiego, gimnazjum żeńskiego i szkoły rzemieślniczej, z których ostatnia utworzoną jedynie za funduszę miejskie, daną została dzieciom możność, bez porzucania swych rodziców, gotować się do zostania użyteczniejszymi obywatelami ruskimi i rozumnymi pracownikami na polu służby państwowej.

* *Odeski Wiestnik* donosi, że towarzystwo żeglugi parowej i handlu wkrótce otwiera szkołę dla maszynistów i szpital na 100 łóżek przy stacji towarowej, dla potrzeb całej drogi. Na szkołę asygnowaną będzie pewna suma od wiorsty—około 20,000 rs. rocznie.

* Odbywający podczas teraźniejszej wiosny w Samarze badania, nad sztucznem zapładnianiem ikry sterladi, profesor uniwersytetu petersburgskiego p. Owsiannikow, jak donoszą, odkrył nieznaną dotychczas rybołowcom chorobę ikry. Dotknięte chorobą ziarnka ikry odróżniały się od zdrowych nieco białawym kolorem, co też skłoniło p. Owsiannikowa do najtroskliwszego badania mikroskopijnego, które wykryło w takich ziarnkach istnienie polipów. Odkrycie to ważne jest pod tym względem, że objaśnia poniekąd zmniejszenie w pewnych latach połowu sterladi. Nasi rybołowcy, naruszający na każdym kroku prawa regularnego połowu, nie łatwo naturalnie uwierzą temu odkryciu, i jak dawniej, będą objaśniali niepowodzenie połowu wpływom przyczyn zewnętrznych, w liczbie których nie małą część odpowiedzialności składają na rozwiniętą na Wołdze żeglugę parową, jakoby straszącą ryby szumem kół.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francja.

* W *Jour. des Déb.* spotykamy następujące uwagi: Zdaje się przesadzają znaczenie nadawane przeglądowi armji zapowiedzianemu na przyszłą niedzielę, na którym zgromadzenie narodowe w całym komplecie znajdować się będzie. Są wyobraźnie łatwo zapalające się, które wipzą już zgromadzenie, zaraz po tym przeglądzie osiedlające się w Paryżu. Jest to zbyt pospieszne mniemanie. Według nas, zgromadzenie ma jeszcze kilka miesięcy czasu na okazywanie swej niechęci Paryżowi. Dzień pojednania nastąpi niezawodnie, lecz później nieco a sądzimy że przybędzie on prędzej jeżeli szanowni reprezentanci prowincji, którzy ani chcą nawet słuchać urzędownie o Paryżu, zostaliby pozbawieni możności zajmowania się nim prywatnie i gdyby sami zostali skazani na tę kwarantannę, na jaką stolicę tak pochopnie skazują. Wielkość nie powstrzymuje ich aż tak silnie u brzegów, ażeby nie byli gotowi, przy każdej sposobności, wstępować na nasze ulice i na bulwarach naszych odpoczywać chętnie po nużących okazałościach miasta Ludwika XIV. Jako deputowani, uważają oni Paryż za obrzydliwą jaskinię, lecz jako prości obywatele, korzystając z *incognito*, chętnie dowodzą czynem, że ta jaskinia ma w sobie wiele dobrych rzeczy i że warta co najmniej, ulicy „Reservoirs.” W każdym razie dobrze to jest, że zgromadzenie pokaże się w przyszłą niedzielę swojemu „dobremu miastu”, gdyż to zgromadzenie dziś panuje we Francji a przeto, podług zwyczajów przyjętych przez wszystkich panujących, powinno pokazywać się ludowi swemu. To pierwsze zbliżenie się wywoła niebawem może następne, lecz trzeba umieć czekać i nic nie naglić zbytecznie. Każda rzecz przybywa w właściwej porze i choćby nawet to pierwsze widzenie się było nieco zimnem, nie trzeba ani się dziwić ani niepokoić zbytecznie. W chwili obecnej idzie tu o zawarcie małżeństwa z rosądku; później dopiero nastąpią czułe uczucia i słodkie bileciki, jak się to pomiędzy wielu małżeństwami przytrafia.

* Korespondent wersalski do *l'Indépendance belge* dnia 16 czerwca pisze: Mowa p. Trochu dała dziś powód do oskarżeń wychodzących z ust wszystkich stronnictw. Nikt nie jest z niej zadowolnionym, wyjąwszy samego p. Trochu, który sprawił sobie samemu prawdziwą satysfakcję, na grzbiecie rzeczypospolitej i na karkach swoich kolegów w rzędzie obrony narodowej. Pierwsza część jego mowy znalazła nieco echa w zgromadzeniu, ponieważ wymieniał w niej ostatnie wstrząśnienia państwa i odkrywał fakt iż sama cesarzowa rejentka wytrąciła z rąk swego męża władzę już i tak przez niego skompromitowaną. Lecz druga część tej mowy, zatarła wrażenie jakie sprawiła na zgromadzeniu pierwsza, bo sypane przez byłego gubernatora Paryża, szczodrą ręką pochwały dla p. Ducrot, dla p. Chabaux-Latour, a nadewszystko dla swego własnego planu, wreszcie też owa korona cierniowa którą przy końcu mowy uwieńcza swoją męczeńską głową, wszystko to nie przyczyniło się bynajmniej do obudzenia dlań sympatji w zgromadzeniu. Może być, iż p. Trochu zemści się za to podczas prowadzonego śledztwa. Zdaje się że rząd niechętnie dopuści wyborcom, możności organizowania zgromadzań publicznych, bo jakkolwiek spokojność panuje zupełna po wszystkich prawie dzielnicach, przecież w niektórych tli jeszcze jakiś niepojęty gniew tajony, jakieś rozdrażnienie tłumione, które za lada pretekstem wybuchnąć mogą w całym blasku i z tego to powodu, agitacja wyborcza jest prawie żadną a kandydatury przygotowują na zebraniach poufnych i prawie całkiem nie wychodzą na jaw; knują się one w biórach redakcij, albo w komitetach tajnych. Wymieniłem wam już niektóre nazwiska; zdaje się jakoby jakaś część ludności paryzkiej chciała nadawać trojakie znaczenie owym wyborom, to jest: wyboru anti-pruskiego, anti-komunalnego i anti-monarchicznego. Anti-pruskiego, z powodu iż wybory te powołują reprezentantów z odstąpionych prowincji, wymieniając nazwiska pp. Grosjean, Tachard i Renfert. Anti-komunalnego, iż wymienia dziennikarzy jako to: pp. Ulbach, Guéroult i Vrignault, którzy protestowali energicznie przeciw działaniom komuny a nadto wymieniając dawnych merów: pp. Dubois i Pernolet, którzy trzymali się zawsze w postawie godnej i w niczem nienagannej. Anti-monarchicznego nakoniec, ponieważ wybory te zalecają głównie na reprezentantów ludzi zdecydowanych popierać rządy p. Thiersa.

* W korespondencji paryzkiej *Norda* z d. 16 go czerwca spotykamy następujące uwagi: Jeżeli Paryż nie jest jeszcze dotąd oczyszczony, na jakiś czas przynajmniej, z ludności napływowej i niebezpiecznej, która zasila zwykle więzienia, galery i tworzy zarodek wszelkiego zaburzenia, to już nie będzie przynajmniej winą rządu. Ani sobie wyobrazicie z jaką energją i zawziętością policja ściga i trzebi najmniejsze szczątki żywiołów pozostałych po komunie. Katakumby i kanały, których dokładny plan posiada, przeglądane są co dzień systematycznie i co dzień tam chwytają nowe ofiary zbiegłe z powstania. Największa część tych nieszczęśliwych upada prawie z osłabienia i umiera z głodu a wielu nawet zginęło w tych labiryntach podziemnych, których zakrętów nie znali. Lecz najobfitszego połowu dokonała policja podczas okropnej burzy jaka wczoraj srożyła się nad Paryżem. Tym razem policja już nie pod ziemią polowała, lecz po ulicach w dzień jasny, pewna że zastanie w domu większą część tych osób, które dotąd zawsze znikały za jej przybyciem.—Prawo o lokalach, wotowane w Wersalu, zostało ogłoszone wczoraj. Wielce ono nie podoba się jednej części mieszkańców, rozumie się tej, która za nadto skwapliwie skorzystała z prawa wydanego przez komunę wstrzymującego wszelkie termina ubiegłe. Kwestja to ważna i bardzo się nią zajmują obecnie w ministerjum sprawiedliwości. W krótce będziemy mieć dokładną cyfrę strat w ludziach, poniesionych z powodu powstania; śledztwo pod tym względem w ministerjum wojny już ukończone prawie — za to ścisłe sprawozdanie zażądane od merów nie zaraz jeszcze gotowem być może. W każdym razie wiemy już, jakiej wartości są szkody materjalne w przybliżeniu wzięte - rozumie się że nie bierzemy w rachubę wartości abstrakcyjnych w znaczeniu artystycznem i handlowem. Otóż cyfra tych strat oznaczona być może na 300 miljonów franków.—Od dzisiejszego rana krąży wiadomość, którą uważam za niedorzeczną: Powiadają że jenerał Moltke przejechał przez Paryż udając się do Londynu. Znakomity strategik pruski wybrał by osobliwszą chwilę do takiej wycieczki — albowiem, jak wiecie zapewne, dziś to właśnie rozpoczynają się w Berlinie uroczystości na cześć zwycięztwa, których ten jenerał jest przecież głównym bohaterem.

* *Patrie* ogłasza następujące objaśnienie: Wyżsi oficerowie armji lądowej byli podobno wzywani za pomocą cyrkularza od ministra wojny, ażeby objawili swoje zdania w kilku ważnych punktach odnoszących się do podniesionej obecnie kwestji reorganizacji armji. Zapewniają że odpowiedzi tych oficerów już nadeszły — a przeto rząd posiada już w tej chwili wszystkie żywioły i wszelkie dokumenta, za pomocą których reorganizację armji w czyn wprowadzić może. Podstawy projektu, który zresztą musi być jeszcze poddany pod roztrząśnięcie zgromadzenia narodowego, zostały już ułożone i już tylko należy uorganizować rzecz w szczegółach. Zasada zaprowadzenia armji czynnej połączonej z organizacją potężnej rezerwy, została przyjęta. Rezerwa ta będzie jak poprzednio nosiła nazwę gwardji ruchomej, lecz zostanie uorganizowaną na serjo tak pod względem instrukcji jak karności, a także będzie miała oddzielne kadry. Oficerowie tej gwardji będą brani z armji czynnej, z małym wyjątkiem pozostawionym dla cywilnych, lecz tylko takich, którzy złożą dostateczne egzamina i odznaczą się znajomością sztuki wojennej. Taki system będzie miał nad dawniejszym stanowczą przewagę. Położenie oficerów przedstawiające dotąd niemałe trudności, zostało już stanowczo określone, w zasadzie. Oficerowie dawniejszej armji zostaną rozmieszczeni inaczej —zasłużyli oni na to pod każdym względem. Ci z nich którzy pozyskali znaczne awanse mogą być obniżeni w stopniach odpowiednio do okoliczności, z powodu konieczności zmniejszenia kadrów i zastosowania ich liczby do budżetu. Środek taki nie uniża ich pod moralnym względem. Z nowo utworzonych oficerów tylko bardzo mała liczba utrzymaną zostanie, albowiem liczba ich przewyższa znacznie cyfrę stopni będących do dyspozycji w armji.

* Korespondent paryzki do *L'Idepend. belge* z dnia 17 czerwca pisze: Usiłowania czynione w widokach pojednawczych w stronnictwie republikańskiem, nie miały w dniu wczorajszym wielkiego powodzenia, wnosząc przynajmniej z tego, co mówią o zebraniu w redakcji *Siecle'a*. Zdaje się, iż szczególniej ze strony dziennika *l'Avenir nationale* i pisma umiarkowańszego, *Temps*, upierano się usilnie, aby dzienniki nie brały inicjatywy w liście kandydatów. Jakkolwiek trudno było zaprzeczyć, że tylko zgodne i szybkie działanie prasy, zapewniało zawsze powodzenie wyborom, jednak nic dotąd nie postanowiono na naradzie redakcij dzienników: *Siécle, l'Avenir national, Cloche, National* i *Bien public*, którego dyrektor zdał swą władzę p. Gueroult, dyrektorowi dziennika *Opinion national*. Jednakże, po trzechgodzinnych sporach zredagowano notę treści następującej: „W imię interesu ojczyzny, ważniejszego nad wszelkie inne względy, w duchu utwierdzenia rzeczypospolitej i utrzymania władzy obecnej, jako warunków potrzebnych dla zapewnienia porządku i dla interesu wolności, wzywamy wyborców w celu zachęcenia ich, aby głosowali tylko za republikanami umiarkowanemi lecz stanowczemi, których nazwiska stanowiłyby rękojmię, tak przeciw monarchistom jako i przeciw komunistom, a czynimy to w niepłonnej zapewne nadziei, że i inne dzienniki przyłączą się do pism wyżej wymienionych.” Lecz w chwili, kiedy wszystko zdawało się zapowiadać ogłoszenie tej noty, nie zbyt kompromitującej, dziś rano, na żądanie dzienników najwięcej postępowych, wstrzymano publikację tego dokumentu, jakkolwiek nie zbyt ważnego przecie. Jakaż jest prawdziwa przyczyna takiej niezgodności, godnej pożałowania? Czy jest w tem jaki osobisty interes? Czyby wahano się jeszcze, co jest nawet zresztą prawdopodobnem, wyprzeć się jawnie i ostatecznie haniebnego rządu, który został niedawno obalonym i czy takie niegodne wahanie miałoby pochodzić ze strony dzienników postępowych? Są to pytania, na które trudno odpowiedzieć. Tymczasem wczorajsza sesja dzienników: *Chloche, Bien public, Grand et Petit National* i *Soir*, do których byłby się przyłączył i dziennik *Nation souveraine* (lecz wczoraj za późno był zawiadomiony) miała się zebrać o wpół do piątej u p. Guéroult, w celu porozumienia się oddzielnego. Nie wiem czy rozdzielone obecnie siły republikańskie zdołają się pogodzić i połączyć w obec blizkiego już głosowania, lecz wiem jednak, że zgromadzenie 18 tu zaciera ręce i spodziewa się przeciągnąć na swą stronę i umieścić na swej liście dzienniki najumiarkowańsze, popierające rzeczpospolitą.—Aresztowania nie ustają, dziś na własne oczy widziałem, jak przez ulice prowadzono więźniów licznemi partjami. Z powodu zbliżających się wyborów, rozciągniętą większą i ostrzejszą kontrolę nad wszystkimi podejrzanymi o sympatje dla komuny lub jakiś udział w jej działaniach, lecz pomimo wszelkich zabiegów w tym celu, niepodobieństwem jest pozbawiać prawa wyborów tych wszystkich, którzy wprost obwinieni nie są, choćby ich opinje polityczne były najgorsze; ztąd wynika, iż można spodziewać się uporczywej podczas wyborów opozycji tych, którzy chociaż znajdując się w mniejszości, stanowią jednak cyfrę znaczącą i mogą wywierać wpływ na zaufanie i kredyt publiczny. Przed godziną doniesiono mi, iż rewja która miała początkowo odbyć się na placu Marsowym, a następnie w Longhamp, została stanowczo odłożona. Zresztą, wiadomo mi, że owa uroczystość wojskowa bardzo zajmowała naczelnika władzy wykonawczej. Zaręczyć jednak można, że p. Thiers nie miał na myśli starania się o zabezpieczenie swej osoby (jakkolwiek mogła być na serjo zagrożoną), lecz kwestje tyczące się pierwszeństwa, obawa wypadków nieprzewidzianych, kłopotliwych, jakkolwiek nie ważnych, mogły nakłonić p. Thiersa do odłożenia na czas nieoznaczony owego przeglądu wojska. Upewniano mnie także, że w obecnej chwili p. Juljusz Favre porozumiewa się z rządami w celu uorganizowania rodzaju świętego przymierza przeciw stowarzyszeniu międzynarodowemu we wszystkich krajach. Dziś, tutaj zajmują się bardzo listem p. Duvernois, napisanym do jednego z dzienników; w liście tym bardzo naturalnie, były minister Napoleona III przemawia za plebiscytem, tym bojowym rumakiem, wysadzonego obecnie ze strzemion cesarstwa. Obecnie sądzą tu, że p. Duvernois, który przybywa do Paryża, wystąpi jako kandydat na wyborach. Wolno mu próbować, wiemy bowiem jak mało ma szansy w powodzeniu tej kandydatury. Jedynie tylko pozostanie mu prawo wyrzekać, iż odbierają mu możność publikacji, ponieważ świeżo wydano rozkaz właścicielowi drukarni, w której wychodził *Le Peuple français*, aby nie przyjmował na prasę tego pisma, które pan Vitu wskrzesić zamierzał. Łatwo pojąć, że rząd który zabrania wszystkich pism nowych lub wznowionych, nie może dopuścić ukazania się dziennika bonapartystowskiego, lecz przekonywamy się, że ze złej decyzji zasadniczej wynikają w praktyce zawsze tylko złe skutki. Od wczoraj, tłumy ludzi czytają afisz przypominający publiczności o prawie dotyczącem opłaty za komorne—sądzę że w obec zbliżających się wyborów, podobne ogłoszenia są niewłaściwe. Z tem wszystkiem, niezaprzeczoną jest rzeczą, że kwestja komornego musi być rozstrzygniętą bez zbytniego naruszenia interesów właścicieli. Z tego to powodu nie będzie tu od rzeczy przypomnieć lokatorom, że aby odwołanie się ich do prawa było skutecznem, muszą to uczynić przed pierwszym lipca. Zachodzi tu kwestja dotycząca projektu do prawa w celu naprawienia szkód zrządzonych w stolicy, a to za pomocą pewnego towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia, utworzonego pomiędzy właścicielami i szkody te liczyć się mają od dnia 18 marca. Według takiego układu, wszyscy właściciele bez wyjątku, wynagrodziliby straty poniesione przez tych, którzy zostali zniszczeni obecnie, lecz na przyszłość w razie jakiegoś wypadku i oni także mogliby korzystać z tych samych przywilejów.

* W korespondencji wersalskiej do *Inpendance*: z dnia 17 czerwca czytamy: Wiadomo już wam że na przekór ruchom rojalistowskim i klerykalnym, komisja budżetowa probuje podnieść interesa finansowe kraju i wprowadzić znaczne oszczędności. Lecz nie wszystkie wnioski czynione w tym celu, są zarówno szczęśliwe; tak naprzykład, komisja ma dziwaczną myśl, aby odtąd ministrowie najmowali na swój koszt mieszkania w ministerjum, gdzie dotąd wolno im było zamieszkiwać bezpłatnie. Reforma ta była rozbieraną w komisji i zapewne zdziwicie się skoro powiem, że znalazła silnych za sobą obrońców. Jednak dotąd nic jeszcze w tym względzie stanowczo nie wyrzeczono, a fakt ten, dlatego jedynie wymieniam, ażeby dać wyobrażenie o porządku w ideach tych członków zgromadzenia, którzy chcą zaprowadzić w państwie ważne oszczędności. Ich zamiary mają być najlepsze, ale niezawodną jest rzeczą, że rezultat nie będzie świetnym, bo już z tego nawet odrębnego faktu można wnosić o braku doświadczenia w zgromadzeniu. Wyborcy całemi partjami domagali się od naczelnika władzy wykonawczej o upoważnienie ich do zwoływania zebrań publicznych, pomimo stanu oblężenia, lecz zdaje się, że p. Thiers nie przychylił się do ich prośby, jak niemniej i nie zgodził się dotąd na zniesienie stanu oblężenia; jest więc prawdopodobnem, że kwestja ta rozbieraną już była na radzie ministrów i że postanowiono utrzymać stan oblężenia aż do wyborów. To rozporządzenie przeraża bardzo, pewną ilość wyborców, którzy oświadczają, iż nie mogą głosować pod naciskiem bagnetów, a którzy w obec licznych dotąd aresztowań, jakim podpadali lub też podpadają jeszcze niektórzy mieszkańcy, obawiają się o los jaki może ich spotkać w chwili gdy przybędą składać do urn swe głosy. Są to bezwątpienia obawy nieuzasadnione, które mogą jednakże usprawiedliwić się postępowaniem nieco za energicznem żołnierzy armji wersalskiej. Obawy te są przesadzone—jednak co do mnie, sądzę że zniesienie stanu oblężenia, przywróciłoby zaufanie do rządu, nie narażając go na żadne niebezpieczeństwo. Jenerał de Cissey, który od samego początku nie bywał obecnym na radach ministrów, dziś nie opuszcza żadnej sesji, lecz nie zawsze jest przytomnym na posiedzeniach zgromadzenia; zresztą kandydatura jego zdaje się być zapewnioną w departamencie Ile-et Vilaine, nie zaś w Finistère; ma on być także przedstawiony w departamencie Côte-d'Or. Rada ministrów wzruszoną była wiadomością o przykrym stanie w jakim znajdują się więźniowie i usiłuje jak najśpieszniej wydać stosowne rozporządznia. Więźniowie znajdujący się w Cherbourgu są nagromadzeni po strzelnicach zakratowanych, w dokach i otoczeni strażą, a jak mi opowiadał jeden z oficerów marynarki, to nie wolno im wychodzić, ani przejść się po pokładzie; to bolesne ich położenie, pochodzi z przyczyny znacznej bardzo liczby więźniów, których nie sposób wygodniej umieścić — wypada zatem koniecznie aby władza wojskowa zwróciła uwagę na tych nieszczęśliwych, pomiędzy którymi wielu może się znaleźć zupełnie niewinnych; sądzę że sąd wojenny niezadługo już rozpocznie szybko działać w sprawie tych nieszczęśliwych. P. Wilhelm Guizot, podług wiadomości pewnej, ma być mianowany ministrem pełnomocnym w Bernie. Rozmaite krążą tu pogłoski co do następcy arcybiskupa Darboy. Nowiniarze wymieniają ks. Freppela, biskupa z Angers i ks. la Tour d'Auvergne, arcybiskupa z Bourges, lecz wszystkie te wieści są bezzasadne, żaden bowiem następca dotąd naznaczonym nie został. Zdaje się iż krzesło arcybiskupie należałoby się z prawa p. Dupanloup i wybór ten nie byłby źle widzianym, jeżeli tylko zastanowimy się, iż obecnie mało pozostało biskupów należących do kościoła galikańskiego (francuzkiego) i może musianoby na to stanowisko powołać jakiegoś ultramontanina; wszelako co do ks. Dupanloup zachodzi pewna trudność, gdyż prałat ten jest charakteru gwałtownego, nie umie się on powściągnąć ani miarkować, a na arcybiskupa Paryża potrzeba człowieka usposobienia łagodnego, zdolnego nie obrażać się łatwo i nie wywoływać niczyjego gniewu. P. Gambetta został przedstawiony jako kandydat do wyborów w kilku departamentach, osobliwie w Gironde, w Var a sądzę że i w Hérault. Z Bordeaux, dziennik *la Tribune* donosi, że delegacja komitetu centralnego propagandy republikańskiej, udała się do prefekta, p. Ferdynanda Duval, z zapytaniem czy p. Gambetta będzie mógł wrócić bezpiecznie do Francji? prefekt zażądał przez telegraf, aby mu rząd przesłał pod tym względem dokładne instrukcje. Dotąd zupełnie nie wiedziałem że jest prawo zabraniające p. Gambecie przebywania na ziemi francuzkiej i niewiem nawet coby za powody na jego oskarżenie przywieść można, chyba że p. Gambetta jest skompromitowanym w sprawach komuny paryzkiej, o co już niektóre organa prasy podejrzewały go były—lecz czemu ja przynajmniej nie wierzę zgoła i mam nawet ważne powody do sądzenia, że władze nie będą się sprzeciwiały jego przybyciu do Francji. Z tem wszystkiem niezawodną jest rzeczą, że w tych dniach codzień widywałem p. Ferdynanda Duval błąkającego się po ulicach Wersalu, a to zejście się artykułu zamieszczonego w *Tribune*, z Bordeaux, z przybyciem do Wersalu p. prefekta z Girondy, może się wydawać nadzwyczajnością i usprawiedliwiać zarazem obawę wyrażoną przez przyjaciół p. Gambetty. Od kilku już dni, robotnicy pracują w prefekturze policji nad rozebraniem pozostałych części murów. Już wam wspominałem, że właśnie w piwnicach tego gmachu zagrzebaną jest Venus z Milo i aby zapobiedz wszelkiemu wypadkowi przy jej wydobywaniu, postępują bardzo ostrożnie w usuwaniu gruzów. Spodziewamy się, iż za dni kilka już w sali Antyków można będzie na nowo ustawić to niezrównane arcydzieło, które ocalało przed bombardowaniem prusaków i przed szaleństwem podpalaczy komuny. Pewien delegowany z konserwatorjum w Muzeum, wyjechał do Brestu, w celu powrócenia Paryżowi najpiękniejszych obrazów, które przewiezione zostały do tego portu nadmorskiego przed oblężeniem stolicy. Tymczasem, muzeum Louvru i muzeum Luksemburgskie, otwarte zostaną dla publiczności w przyszły wtorek. Skoro tylko rząd zniesie stan oblężenia, Paryż odzyska swą zwykłą fizjognomję. Upewniają mnie i mam powód wierzyć w autentyczność tej wiadomości, jakoby p. Courbet napisał do p. Wiktora Lefranc, ministra rolnictwa i handlu, którego znał z dawnych lat, z propozycją odbudowania kolumny na placu Vendôme, swoim kosztem, jeżeli tylko zostanie wypuszczony z więzienia. Niewiem jeszcze jaką mu na to dano odpowiedź. Co do osoby p. Wiktora Lefranc, mogę wam donieść, iż tenże udaje się do Lon-

dynu, gdzie zabawi trzy lub cztery dni w celu załatwienia kwestij bardzo ważnych, jakie mają być podniesione z powodu traktatu handlowego. Donoszą mi, że cesarzowa jest w trakcie sprzedania swoich djamentów, mających wartości około ośmiu miljonów franków.

* *Patrie* donosi że departament wojny prowadzi bardzo czynnie dalszy wyrób broni w fabrykach rządowych. Warsztaty w Saint Etienne, Tulle i w Châtellerault, powiększają swą czynność i wyrabiają około 1,000 sztuk karabinów dziennie. Cyfra ta jednak jest tymczasową tylko, albowiem nowe warsztaty wkrótce się zaprowadzą a przy zwiększonej liczbie robotników wszystkie te fabryki razem wyrabiać będą rocznie 500,000 karabinów. Przy takim stanie rzeczy będzie możebnem nawet po przejściu nowego prawa o reorganizacji armji, wystarczyć wszelkim potrzebom i zaopatrzyć w broń całą rezerwę nawet, zwłaszcza przy użyciu innych jeszcze, będących w ręku rządu środków, jako to, obstalunków broni w fabrykach prywatnych tak francuzkich jak belgickich, angielskich i amerykańskich — a wiele też karabinów dostarczy rozzbrojenie Paryża i innych miast różnych.

* Służba policyjna w Paryżu, według zdania *Gaulois*, ma być urządzoną w następujący sposób: Dwie brygady równej zupełnie siły, podzielą pomiędzy siebie straż nad miastem; każda z tych brygad składać się będzie z 5,000 ludzi pieszych, 1,250 kawalerzystów i z 1,500 agentów bezpieczeństwa czyli razem z 15,000 ludzi, wliczając w to już, rozumie się, i straż paryzką. Ośmnaście armat i sześć kartacznic będą zawsze na rozkazy straży paryzkiej, która do obsługiwania tej swojej artylerji mieć będzie uzdolnionych specjalnie ludzi.

* *Times* ogłasza w dniu 13 b. m. telegram następujący: „Ruch wyborczy już wyraźnie spostrzegać się daje na prowincjach. W departamencie Oise, podany został na kandydata p. Vuitry; w departamencie Rhône p. Edmund About; W Hautes-Alpes p. Clémens Duvernois; w Dordogne p. Magne; w Orne p. Dugué de la Fouconnerie. Zaś w departamencie Seine et Oise, republikanie zamyślają przedstawić pp. Edmond Schoerner, Labelonye, de Jouvenel i Desmarest. W departamencie Sekwany Niższej (Seine-Inférieure) stronnictwo republikańskie zdaje się mieć powodzenie. W Paryżu mają zamiar wybrać jenerała Uhrich, oraz pp. Duprat, Laurient, Mottu, Bonvalet, Hausman i Sebert. Jenerał Uhrich napisał list, w którym przedstawia się jako kandydat konserwatystów liberalnych. Mówi on że jego obecność w zgromadzeniu będzie bezustanną protestacją przeciw haniebnemu rozbiorowi francuzkiego terrytorjum.

* Dziennik *le Droit* zapewnia, że postanowiono zająć się reperacją fasad, które pozostały jeszcze po pomnikach spalonych, ażeby z frontu od ulic nie raził oczu widok zniszczenia. Ponieważ płomienie wszędzie prawie działały od środka na zewnątrz, przeto rzeźby zewnętrzne wszędzie prawie pozostały nietknięte, kilka zaś posągów zniszczonych, zastąpione będą nowemi. Tym sposobem cudzoziemcy przybywający dla zwiedzenia Paryża mogą zachować jakieś złudzenia i nie doznają smutnych wrażeń patrząc na ruiny dawnej świetności Paryża. Co się zaś tyczy szkód porobionych wewnątrz tych wszystkich pomnikowych gmachów, te wymagają dłuższego do naprawy czasu, w każdym zaś razie nie będzie można zastąpić ani arcydzieł sztuki zniszczonych, ani straconych pamiątek.

* Według *Patrie*, rząd zajmuje się teraz śledzeniem na szeroką skalę stowarzyszeń międzynarodowych; śledztwo to prowadzi się z nadzwyczajną energją, wytrwałością i roztropnością. Wielu z francuzkich reprezentantów za granicą dostarczyli już wielce ciekawych wiadomości o rozgałęzieniu po całej Europie tego sławnego stowarzyszenia—inne jeszcze dokumenta w tejże samej sprawie oczekiwane są tu niebawem. Zapewniają że gdy całe to śledzenie zostanie ukończonem, zgromadzenie ustanowi prawo nader surowe przeciwko temu stowarzyszeniu i jego członkom. Ekspozycja powodów do ustanowienia takiego prawa, odkryć ma fakta bardzo ważne, a po większej części nieznane dotąd nikomu. Dowiedzą się dopiero z tego śledztwa o dokładnej liczbie członków tego stowarzyszenia, które ma wynosić podobno do trzech miljonów.

* Podług obrachowania dokonanego przez człowieka bardzo kompetentnego, straty spowodowane przez sam tylko pożar nakazany przez komunę, wynoszą 300 miljonów franków.

* Czytamy w dzienniku *Siècle:* Teatr liryczny oprócz archiwów, bibljoteki, mnóstwa partycij dawnych kompozytorów, które miały bardzo wysoką wartość, nawet materjalną, utracił jeszcze w pożarze wiele partycij dotąd niewydanych. Pomiędzy takiemi przytaczają pięcio-aktową operę p. t. *Moine rouge* (Mnich czerwony) kompozycji p. Membrée, autora opery *François Villon*, wystawionej na scenie wielkiej opery w 1857 roku; również zaginęła w płomieniach muzyka chóralna z „Króla Edypa" p. Juljusza Lecroix.

* *Jour. des Débats:* zamieszcza następującą wiadomość: Z ostatnich raportów przesłanych do komitetu oczyszczania pobojowisk przez jego delegata w Sedanie, pana Trouet, okazało się że: 1) Szesnaście trupów ludzkich wydobyto z głębi rzeki Mozy, których też zaraz pogrzebano nie zaniedbawszy o dezinfektowaniu poprzednio za pomocą preparatu wynalezionego przez Peyrata. 2) Ostatnie sondowania rzeki pomiędzy Mouzon a Bazeilles, nie spowodowały żadnego odkrycia i można spodziewać się że ta przestrzeń rzeki zupełnie już oczyszczoną została. 3) W okolicach Donchery i Donjon, pracują czynnie nad zdezinfektowaniem przeszło 2,000 sztuk zabitych koni i wołów, zasypanych zaledwie ziemią nad brzegiem Mozy. 4) Pan Trouet odkrył doły zawierające ciała ludzkie w samym mieście Sedanie, mianowicie zaś na podwórzu w koszarach i około podprefektury. 5) Pan Trouet ma nadzieję ukończyć swe prace z końcem b. miesiąca.

* Według zapewnienia *la France*, kwestja pożyczki została rozstrzygniętą. Emisja będzie miała miejsce z tytułem długu 5% po kursie 82½. Ogłoszenie rozlepione na giełdzie zawiadamia że subskrypcja otwartą zostanie w dniu 21-m b. m. Utrzymują, że negocjacje te zawarte zostały z domem Rotszyldów.

* Czytamy w *Moniteur Universel:* Powrót do ojczyzny żołnierzy francuzkich z niewoli niemieckiej odbywa się nieustannie i z wielkim pośpiechem; o ile nam wiadomo, od d. 9 do 17 czerwca, 50,000 tych jeńców może powrócić do Francji przez Charleville i Vesoul; pomimo to jednak, według obliczeń władz niemieckich, jeszcze tam znajduje się przeszło 100,000 jeńców gotowych powrotu. Spodziewają się że ta skomplikowana operacja dokona się wszakże przed końcem czerwca.

Niemcy.

* *Jour. des Déb.* przytacza rozkaz cesarski, zamieszczony w *Militär-Wochenblatt* skutkiem którego, gwardja królewska (pruska), piąty i szósty korpusy armji, a oprócz tego siedmnasta dywizja piechoty z Szlezwig-Holsztynu, zaczęły już opuszczać terytorjum francuzkie, wsiadłszy na kolej żelazną w dniu 7-ym czerwca. Nadto jeszcze, drugi korpus bawarski, korpus dwunasty królewsko-saski, dywizja wirtembergska, dwudziesta piąta dywizja kontyngensu hesko-darmsztadzkiego i ośmnasta dywizja z Szlezwig-Holsztynu, wymaszerowały zwyczajną drogą ku granicy południowo-wschodniej, ażeby stamtąd powrócić, każda do swojego kraju, za pomocą dróg żelaznych. Wszystkie te wojska razem, tworzą całość siedmiu korpusów armji, co, licząc po 30,000 na korpus, wyniesie około 210,000 ludzi.

Austrja

* Podług zapewnień węgierskiej gazety *Pester Lloyd*, odroczenie rady państwa, po zatwierdzeniu budżetu, jeszcze nie jest napewno zdecydowane. W każdym razie, powiada ta gazeta, posiedzenia rady państwa trwać będą dotychczas, jak i delegacji, a może być nawet i dłużej, gdyż rząd chce przedłożyć jeszcze budżet na r. 1872. Na czerwiec lub sierpień rada państwa mogłaby być jeszcze odroczoną, ale komisja finansowa musiałaby jeszcze dalej się zajmować, aby mieć możność przedstawienia radzie państwa gotowe sprawozdanie o budżecie. Nie przeszkodziłoby to zwołaniu sejmów w drugiej połowie sierpnia lub września. Niektóre sejmy, które w ogóle niechciałyby uznać rady państwa, zamierzają *odroczyć*, gdy tymczasem przedłużenie zajęć komisji finansowej byłoby oznaką, że przy całem pragnieniu zgody, rząd jednakże nie myśli pozwalać federalizmowi zbytecznie wzmagać się. Dla wiernych konstytucji powinno to służyć za rękojmię, że propozycje uczynione sejmom ze strony rządu nie mogą mieć innego celu, jak tylko próby pogodzenia sprzeczności między sejmami oddzielnemi a radą państwa. Już w styczniu 1872 r. mają się zebrać delegacje dla uchwalenia budżetu na r. 1873.

* Z Wiednia piszą pod datą 12-go b. m. do gazet czeskich: Tutejsza „unja demokratyczna", urządzająca zjazd patrjotów austrjackich, przygotowała na ten zjazd projekt rezolucij osnowy następującej: Patrjoci austrjacy poczytują za cel swych chęci i dążeń—jedność, dobrobyt i siłę królestw i ziem, zjednoczonych nierozdzielnie pod berłem dynastji habsburgskiej. Za warunek do tego ma służyć ustalenie i utrwalenie pokoju wewnętrznego. Środkiem dla osiągnięcia tego celu jest wzmocnienie sankcji pragmatycznej i podstaw prawnych, zatwierdzonych przez dyplom październikowy. Drogą do tego celu—układy między koroną i sejmami prowincjonalnemi, po przerobieniu ustawy wyborczej na zasadzie prawa i sprawiedliwości. Pod tym warunkiem wzmocnią się delegacje, wybrane bezpośrednio przez sejmy.

Anglja.

* Do *Köl. Z.* piszą z Londynu pod d. 17-m czerwca między innemi: Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższej, minister spraw zagranicznych, powrócił ponownie do postawionej mu niedawno interpelacji w przedmiocie udziału angielskich poddanych w powstaniu paryzkiem. Najściślejsze badania co do jeńców, uchodzących za angielskich poddanych, lub wydających się za takowych, wykazały, że 10 ciu z tych ludzi zostało już puszczonych na wolność, 9-ciu pozostaje jeszcze w więzieniu a dwóch konsul angielski dotychczas nie zdołał odszukać. Pomiędzy puszczonemi na wolność, znajduje się również młody spółmienik kanclerza skarbu, który wzięty został do niewoli na barykadzie z rewolwerem w ręku.—Były cesarz Napoleon wraz z małżonką przybyli dziś z Chislehurst do Londynu i odwiedzili księcia i księżną Walji w pałacu Marlborough a następnie owdowiałą księżnę Cambridge w pałacu St. James. Oprócz tego książę Walji przyjmował jeszcze innego dostojnego gościa a mianowicie jego cesarską wysokość Fusinisno-Miya, który złożył dla księcia Edynburga pałasz honorowy, jako podarunek Mikada japońskiego.

Ziemie słowiańskie.

* Gazeta czeska *Opavski Tydennik* powiada w jednym ze swych ostatnich numerów: „Wiernokonstytucyjni uciekają się do wszelkich środków dla wywołania pomiędzy naszą ludnością oburzenia na ministerstwo hr. Hohenwartha i na czechów, i w tym celu uciekają się do kłamstw. W wychodzących w Wiedniu gazetach niemieckich zamieszczane są obecnie codziennie wiadomości o układach czechów z rządem. Jedna z tych wiadomości głosi, ze rząd przyrzekł czechom podzielić Szlązk austjacki na dwie części, z których jedna (opawska) ma być przyłączona do Morawji, druga zaś (cieszyńska) do Galicji. Uważny czytelnik gazet i każdy w ogóle człowiek rozsądny nie mógł nie spostrzedz się na pierwszy rzut oka, że jest to *fałszem.* Gazety urzędowe zaprzeczyły także stanowczo tej wiadomości. Nasi wiernokonstytucyjni nie poprzestają na tem: nie mogąc zdobyć się na coś większego, chcieliby oni przynajmniej oburzyć nasz Szlązk na rząd, i dla tego udają, że troszczą się wielce o Szlązk, jak gdyby groziło mu nadzwyczajne niebezpieczeństwo.

* Podług gazet czeskich, pomnik na cześć poległych w r. 1848, postawiony w Pradze na cmentarzu kościelnym klasztoru, na tak zwanym „Pagórku słowiańskim," ozdobiony został w tym roku, 13 czerwca, wieńcami w trzech barwach narodowych. Powtarza się to corocznie.

* *Narodni Listy* podają następującą korespondencję z Wiednia, z 10-go czerwca: „Wiernokonstytucyjnym nie udaje się i nie uda się zwalczyć opozycję narodową, i dla tego powodu nie szczędzą oni obelg i szerzą skrycie agitację. Do liczby takich środków należą rozesłane w tych dniach do gazet niemieckich korespondencje, w których opisana jest, w kolorach jak najjaskrawszych, wyprawa krzyżowa przedsięwzięta przez czechów przeciw Niemcom zjednoczonym i t. d. W całem królestwie czeskiem mają jakoby gromadzić się co niedziela tabory, na których przysięgają niby zamordować króla Wilhelma (!!) i t. d. Podobne rzeczy czytać można w *Köln. Ztng, Berl. Börs. Ztng* i w innych pismach. Po za granicami naszego państwa, dają temu chętnie wiarę, podczas gdy autorowie tych korespondencij, przesiadujący w Pradze, szydzą sobie w duchu. Od takich ludzi niesumiennych pochodzi także wiadomość, głosząca, że ministerstwo okazuje skłonność do federacji (która w oczach wiernokonstytucyjnych stanowi największą zbrodnię); podług tej wiadomości, Szlązk austrjacki ma jakoby być oddany pod władzę Pragi, jako stolicy korony czeskiej. Hr. Hohenwarth oświadczył w tych dniach, że wiadomość ta jest zmyśleniem tendencyjnem; lecz konstytucjonaliści nie przestają głosić takowej. Znany Lincker (profesor na uniwersytecie prażskim, autor ody łacińskiej na cześć zwycięztw niemieckich) występuje ze szczególną wściekłością, pisząc w *Vorstadtszeitung* artykuł za artykułem przeciw czechom. Lincker liczy na swoich ziomków—jest on rodowitym szlązakiem—i rozdaje całemi tysiącami egzemplarzy swą broszurę, która wyszła niedawno w Lipsku pod tytułem: „Na rozdrożu."

* Podług gazet czeskich, p. Jireczek, minister wychowania publicznego, wezwał powtórnie senat akademicki uniwersytetu prażskiego, ażeby wybrał deputowanych do osobnej komisji, mającej roztrząsnąć reformy, które należałoby zaprowadzić w tymże uniwersytecie. W odezwie swojej minister powiada, że komisja pomieniona nie będzie wcale zastanawiać się nad kwestją zmian w ustawie uniwersytetu, lecz zaprzątać się będzie jedynie sprawami administracyjnemi. Pomimo to rektor uniwersytetu oświadczył na zgromadzeniu senatu, że nie może zezwolić na żadne w tem zgromadzeniu rozprawy nad propozycją ministra. Skutkiem tego senat nie uczynił zadosyć żądaniu ministra i oddał tę sprawę do roztrząśnięcia każdemu z osobna fakultetowi.

* Z Konstantynopola piszą do gazet serbskich pod datą 8-go czerwca, że zjazd kościelny zatwierdził i podpisał nową ustawę kościoła bulgarskiego. Egzarcha wybierany będzie na cztery lata. Powiadają, że Porta nie zatwierdzi tej ustawy. Baron Prokesch-Osten, ambasador austrjacki w Konstantynopolu, zamierza, jak powiadają, upraszać o uwolnienie go od tego stanowiska.

* Gazety czeskie donoszą, że roboty około budowy cerkwi prawosławnej w Pradze czynią znaczne postępy pod kierunkiem budowniczego Bielskiego. Wszystkie wydatki na wewnętrzne urządzenie świątyni mają wynosić około 30,000 guldenów. Dzwony przysłane zostaną z Moskwy, jako ofiara od kupiectwa tamecznego. Statua św. Jana Nepomucena—dodają gazety czeskie—którego, jak wiadomo, cerkiew prawosławna nie uznaje za świętego i która znajduje się przed świątynią przerabianą obecnie na prawosławną, przeszkadza robotom. Dla tego powodu rada miejska postanowiła przenieść tę statuę na plac śto-Jański, gdzie stała poprzednio takaż statua, która rozsypała się w gruzy.

Telegramy z gazet zagranicznych

* *Wersal, 18 czerwca. Journal officiel* zamieszcza bardzo gwałtowny artykuł przeciwko części prasy angielskiej. Artykuł ten uwydatnia, że już od samego początku wojny, niektóre dzienniki angielskie występowały z systematyczną nieprzyjaźnią przeciwko Francji. Łżenie i oszczerstwa posunięte były tak daleko, że bardzo łatwo odgadnąć można było przekupne źródło, z którego dzienniki te czerpały smutne swe natchnienia. Po podpisaniu stanowczego pokoju, rząd wersalski z kolei stał się przedmiotem podobnych napaści. Rzeczone dzienniki starały się usprawiedliwić popełniane przez gminę paryzką zbrodnie, napadając jednocześnie gwałtownie na armję francuzką. Mniemane sumaryczne rozstrzeliwania użyte były za dowody a nawet obecnie ośmielają się twierdzić, iż w Wersalu rozstrzeliwania trwają dalej, oraz, że na placu Vendôme mordowane są kobiety. Tego rodzaju nikczemne oszczerstwa, powinne być uznane za takowe w obec całej Europy, przez napiętnowanie nikczemności tych pisarzy, którzy za swe nędzne zmyślenia na haniebną zasługują karę.

* *Bruksela, 19 czerwca.* Iluminacja, jaka miała miejsce wczoraj wieczorem, z okoliczności jubileuszu papiezkiego, dała powód do rozmaitych manifestacij. W niektórych uiluminowanych domach, tłumy ludu powybijały szyby. Władze przedsięwzięły najenergiczniejsze środki, dla utrzymania porządu. Rozstawiono liczne oddziały żandarmerji i policji dla zabezpieczenia gmachów kościelnych. Aresztowano niektóre osoby. O ile się zdaje, większe zaburzenia dotyczas nie miały miejsca.

* *Bruksela, 19 czerwca.* Przy wczorajszych nieporządkach z okoliczności obchodu jubileuszu papiezkiego, jak donosi *Etoile Belge*, gwardja narodowa zmuszoną była użyć bagnetu, dla odparcia tłumów, pośród których miało znajdować się wielu stronników stowarzyszenia międzynarodowego. Kilka osób zostało przytem ranionych.

* *Berlin, 18 czerwca.* Przy dzisiejszym obiedzie galowym, na którym obecnych było około 700 osób, cesarz powiedział: „Dzień, w którym miano uczcić pamięć mego królewskiego ojca, który lud swój i armję doprowadził do wiecznej sławy i nieznanej dotąd pomyślności, i odsłonić dla potomstwa jego posąg ze spiżu, obchodzony miał być w najgłębszym pokoju. Lecz Opatrzność zrządziła inaczej. Prusy powołane zostały po raz drugi, jak naówczas z swymi zprzymierzeńcami, tak obecnie w połączeniu z całemi Niemcami, do pokonania tego samego nieprzyjaciela, który nas wyzwał, nieprzerwanemi i bezprzykładnej świetności zwycięztwami i wytrwałością, to też oznaki żelazne, zdobią jak wówczas piersi walecznych wojowników. W samym kraju wszystkie klasy społeczeństw[redacted] obojej płci przewyższały się nawzajem w gotowosci do ofiar i miłości bliźniego, Naród i armja stoją niezwyciężone przed światem. To też biorę za puhar i wychyla[redacted] go dla uczczenia pamięci ś. p. króla bohatera i na podziękowanie ludowi i armji. W ciągu obiadu cesarz przemawiał ponownie i powiedział: Puhar ten poświęca[redacted] w wdzięczności za pomyślność połączonych obiecnie Niemiec oraz niemieckim monarchom i książętom, tak obecnym, jak i nieobecnym.

* *Florencja, 18 czerwca.* Depesza z Tunisu potwierdza, że bey stawia przeszkody wykonaniu zawartego [redacted] Włochami traktatu.

* *Rzym, 18 czerwca.* Ciało dyplomatyczne przedstawi się tu Visconti-Venosta w dniu 1-m lipca, lecz przeniesie się tu tylko jednocześnie z królem.

* *Neapol, 18 czerwca.* Arcybiskup Gallo został aresztowany. Znaleziono u niego papiery, odnoszące się do sprzysiężenia burbońskiego. Oprócz tego miały miejsce liczne rewizje po domach i aresztowania. Na wystawie morskiej, marynarka austrjacka otrzymała za swe modele okrętów opancerzonych wielki złoty medal. Wezuwjusz znów jest bardzo czynnym.

* *Berlin, 19 czerwca. Börsenzeitung* dowiaduje się stanowczo, że zatwierdzona została pożyczka francuzka w sumie 2,150 miljonów franków, na podstawie renty 5-procentowej. Podpisy publiczne otwarte zostaną w bardzo krótkim czasie po kursie 82, tu prawdopodobnie u Bleischrödera. Przy podpisach spłacone być mają 12% a reszta w 14 ratach po 5%. Przy natychmiastowem i pełnem spłaceniu, bonifikowany być ma procent 5 od sta; w takim razie kurs wynosiłby około 79¾%.

* *Ems, 18 czerwca.* Królowa wirtembergska wraz z małżonką księcia Wilhelma badeńskiego, wyjechały ztą[redacted] dziś o godzinie 8-ej zrana pociągiem nadzwyczajny[redacted] przez Frankfurt.

* *Ems, 19 czerwca.* Przybyli tu wielki książę Oldenburgski wraz z małżonką. Cesarz niemiecki przybyć m[redacted] we środę; jutro przybędzie wielki książę wejmarski.

* *Monachjum, 18 czerwca.* Przesilenie ministerjaln[redacted] tymczasem jest usunięte. Pomimo to, położenie ministerstwa jest bardzo trudnem, a mianowicie Bray atakowany jest ze wszystkich stron. Mówią tu już o utworzyć się mającym gabinecie przez Lutza.

* *Wiedeń, 17 czerwca.* Podkomitet delegacji węgierskiej zgodził się na powiększenie funduszów do rozporządzenia ministerstwa i uważa to zezwolenie za votum zaufania, gdyż zgadza się ono z polityką pokojową kanclerza państwa, oraz z przyjaźnemi stosunkami z Niemcami i Włochami. Kanclerz państwa oświadcza, że Austro-Węgry nie mają żadnych skrytych zamiarów względem Niemiec, tylko za życzeniem Prus, nie zwinięto wszystkich reprezentacij przy dworach państw południowych; tak samo w Rzymie utrzymanem będzie nadal poselstwo za zezwoleniem Włoch.

* *Peszt, 18 czerwca, o godzinie 6-ej wieczorem.* W tej chwili nadeszła tu wiadomość, iż główny dyrektor Prangen przygnieciony został na śmierć przez lokomotywę w pobliżu Szerenecs. Dotychczas nie ma bliższych szczegółów.

* *Berno, 19 czerwca.* Ren wylał znacznie pomięWartau i Haag. Okręg Werderberg całkiem niemal jest zalany; starają się przyjść w pomoc tamtejszym mieszkańcom.

TELEGRAMY

DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń, 19 marca. *Oesterreichsiche Correspondenz* **z doniesienia z Konstantynopolu podaje zapewnienie, że stosunki pomiędzy Portą, a wice-królem znów powróciły do przyjaznego stanu, a istniejące nieporozumienia, w skutku obustronnych ustępstw, można uważać za usunięte. Król grecki zaszczycił Beusta wizytą, która trwała trzy kwadranse.**

WIADOMOŚCI

z Nauk, Literatury, Sztuk, Przemysłu

i t. d.

* Nowa wyprawa do bieguna północnego ma być wkrótce przedsięwzięta. Kapitan Hall uda się niebawem z Waszyngtonu na ocean Lodowaty, na parostatku *Polar*, uzbrojonym i zaopatrzonym w żywność staraniem wydziału marynarki Stanów Zjednoczonych. Kapitan Hall, który zabawi w tej podróży może całe dwa lata, oblegany jest literalnie przez młodych ludzi, bogatych i dobrze wychowanych, i nawet przez damy z wyższego towarzystwa; wszystkie to osoby chcą mu towarzyszyć, dla osobistego przekonania się o trudach i niebezpieczeństwach tej żeglugi. Naturalnie, że kapitan Hall, nie uwzględnił żadnej z tych prośb. Skład załogi jego statku wybrany został przez niego samego z jak największą starannością. Dwaj eskimosi, Joë i jego żona Hannah, którzy przepędzili wiele już lat razem z kapitanem i którzy są przeto nieco ucywilizowani i mówią dość dobrze po angielsku, towarzyszyć będą wyprawie, pierwszy jako tłumacz, druga zaś w charakterze szwaczki. Przekonano się oddawna, że ubranie wełniane, jakie noszą zwykle biali, nie jest w stanie zabezpieczyć podróżnego pod biegunem północnym od zimna i wiatrów przenikających, na jakie jest narażony; ubranie eskimosów, złożone ze skór mocno zszytych i wdziewanych jedne na drugie, zostało przyjęte przez wszystkie osoby biorące udział w tej wyprawie, jako jedyne, zdolne zasłonić należycie od surowości tego strasznego klimatu. Szwaczka eskimoska będzie przeto na pokładzie parostatku „Polar" osobą ważną, nawet niezbędną.

---

* Przed niedawnym czasem profesor J. F. Johnstrup wyjechał z Kopenhagi do Islandji dla zbadania pokładów siarki Thingö-Sissel. Duńskie ministerstwo sprawiedliwości upraszało profesora w liście swym z dnia 23 maja: 1) iżby zasięgnął dokładnych wiadomości o rozmiarach i obfitości tak zimnych, jak i ciepłych pokładów siarki, ażeby mniej więcej można mieć wyobrażenie o obecnej ilości siarki w tych pokładach; 2) iżby przekonał się, czy nie dałaby się zbudować z niezbyt wielkiemi kosztami droga żelazna od pokładów siarki do Husawik, jak to zaproponował w swoim czasie anglik Lock; 3) iżby poinformował się dokładnie o eksploatacji i obfitości siarki w pokładach w Krisurik, dla zrobienia porównania z należącemi do rządu duńskiego pokładami siarki w Tingö-Sissel.

[redacted]

---

* P. Bismarck posiada w swoim salonie mały stolik, na którym podpisane zostały przedugodne punkta zawartego pokoju. Mała srebrna blacha, umieszczona na środku, przypomina cel na jaki ten mebel służył. Ten stolik był własnością francuzkiej administracji celnej — lecz książę kanclerz rozkazał na miejscu jego postawić inny, takiejże samej wartości i podobnego kształtu.

[redacted]

* Zapewne nie bez interesu będą dla czytelników szczegóły następujące, poczerpnięte ze źródeł urzędowych, a dotyczące kosztów wyłożonych na budowę i ustawienie kolumny wendomskiej, w 1810 roku: Tysiąc dwieście armat użyto jako materjał metalowy; medaljony w wypukło-rzeźbie z umieszczonemi na nich 45-ma bitwami, znajdowały się tam w liczbie 273-ch. Ogólny ciężar bronzu znajdującego się w kolumnie, wynosił do 251,367 kilogramów. Cztery orły, jak wiado-

mo, stały na czterech cokułach kolumny, a każden z nich ważył do 250 kilogr. A teraz, zobaczemy, ile kosztował ściśle ten wspaniały monument, całkiem już odkryty: odlew164,837 franków; rzeźba 267,219 fr., koszta modelowania posągu, wieńczącego szczyt kolumny, 13,000 fr., koszta modelowania rzeźb-wypukłych 190,000 fr., ornamenta rzeźbione 39,115 fr., za kompozycję rysunków 11,400 fr., budowa, część malarska, ślusarska i t. d. i t. d. 601,979 fr. Honorarja architektów: PP. Lepère i Gondoin 30,000 fr.; wartość istotna bronzu, odpowiednio do 2 fr. 50 cent. za kilogram, 628,417 fr. Ogółem 1,975,417 fr. Denon przeznaczony był do dyrygowania rzeźbą; wiadomo, że jeden z pawilonów południowych nowego Luwru, nosi nazwisko tego znakomitego artysty, zmarłego w roku 1825. Rytownicza część wykonaną została przez p. Raymond, trzydziestu trzech robotników rzeźbiarskich pracowało około rzeźb wypukłych, nakoniec zaś, skulptura ornamentów wykonaną została przez p. Gelée. Posąg Napoleona I, zrucony przez sprzymierzeńców w roku 1814, był dziełem Chandet'a; następny, który został ustawiony tam w roku 1833 zrobiony był przez Emila Seurre, kosztował on 60,000 fr. Ten posąg zdjęty przed kilku laty, dla odkrycia go na rond-point w Courbevoie został skruszony przez powstańców.

—

* Wychodzący w Antwerpji dziennik *Précurseur* pisze: Są na świecie ludzie, których nieszczęście prześladuje nieustannie, pomimo, iż nie cenią oni swego życia. Dwa lata temu, niejaki Adrjan Geerts rzucił się do jeziora w zamiarze utopienia się; lecz zanim jeszcze wpadł do wody, uderzył o bale pływające i złamał sobie nogę, skutkiem czego leczył się dwa miesiące w szpitalu. W miesiąc po wyjściu z tego ostatniego, Geerts chciał poderżnąć sobie gardło, co spowodowało ponowny jego pobyt przez trzy miesiące w szpitalu. Lecz w ośm zaledwie dni po powrocie do zdrowia, powiesił on się na strychu, sąsiedzi atoli nadbiegli wczas i nie dozwolili mu popełnić samobójstwa. Przepędziwszy znowu jakiś czas w szpitalu, Geerts wyzdrowiał, i sądzono, że zaniechał na zawsze zamiar samobójstwa. Po upływie atoli kilku miesięcy, podczas odwiedzin u swojej siostry, Geerts poszedł do piwnicy i usiłował znowu poderżnąć sobie gardło; zranił on siebie bardzo niebezpiecznie, lecz w szpitalu, do którego został przeniesiony, mają jeszcze nadzieję ocalenia go.

Wiadomości Miejscowe.

* W nadchodzącą sobotę, t. j. d. 11 (23) b. m., jeżeli pogoda na to pozwoli, warszawska gmina ewangelicko-augsburgska, zamierza, podobnie jak i w latach ubiegłych, urządzić w Saskim ogrodzie zabawę fantową na korzyść ubogich pod opieką jej zostających. Program zabawy składać się będzie z loterji na ofiarowane i zakupione fanty, z iluminacji i ogniów bengalskich. W czasie całej zabawy kilka orkiestr grać będzie.

—

* W tych dniach ukazał się w handlu, odbity w lito- [redacted]

zasługuje na wzgląd [redacted] mającemi się rozpocząć żniwami, które wymagają znacznego wydatku gotowego grosza.

W miarę większego pokupu na wełnę, zmniejsza się dowóz wełny zapewne z powodu blizkiego ukończenia jarmarku,

I tak wczoraj przybyło wełny pudów 3,045. Z tego na wagę miejską zważono pudów 1,359 funtów 24. Reszta zaś to jest pudów 1,705 funtów 16, oszaco- [redacted]

to wynik niepomyślnych w tym roku w czasie strzyży owiec i mycia wełny warunków atmosferycznych.

W Berlinie z tego powodu, tak kupcy jak i producenci wnieśli do władzy podanie, w którem motywując swe żądanie tem, iż pora przedjarmaczna (jarmark berliński odbywa się o kilka dni później niż u nas) zwykle nie jest przyjazną strzyży i myciu owiec, a zwłaszcza rok bieżący pod tym względem okazał się niepomyślnym, proszą o przeniesienie dni na jarmark przeznaczonych, na inne, późniejsze, obiecujące lepszą pogodę i ciepło.

Podjęta przez proszących propozycja jest słuszną i praktyczną, zapewne przeto władza przychyli się do ich prosby. Środek ten, w razie niepomyślnej pogody, ogólnie powinien być stosowany.

* Tydzień handlowy, z dnia 5 (17) czerwca. Targi zbożowe zagraniczne w ubiegłym tygodniu przy ustalonem pięknem wiosennem powietrzu, pozostawały w spokojnem a nawet słabszem usposobieniu. Raporta, jakie mamy przed sobą zewsząd donoszą o małem ożywieniu i braku tranzakcij godnych zaznaczenia. W usprawiedliwieniu tej ciągłej bezczynności, sprawozdawcy zbożowi zaznaczają z jednej strony zwrot spekulacji do obrotów giełdowych, przedstawiających obecnie większe szanse zysków, z drugiej strony nagromadzenie zapasów zbożowych aż nadto wystarczających potrzebom. O stanie zbóż w polach wiadomości brzmią dość pomyślnie, oziminy prawie wszędzie obiecują plony dobre. Targowiska angielskie, z wyjątkiem londyńskiego, przeważnie objawiają tendencję słabszą, a nawet ostatnia depesza z Londynu donosi o cenach nominalnych przy słabym interesie. W Holandji ceny zbożowe pozostają pod naciskiem. Antwerpia posiada liczne zapasy, brak żądań źle usposabia interes. Na targach zbożowych związku niemieckiego usposobienie w ogóle jest małozmienne. Obroty pszenicy tak w towarze rzeczywistym jako i dostawowym nie są liczne przy fluktuacjach drobnych. Żyto w stosunku pory obecnej jest mało pokupne, towar dobry jest uwzględniany, gdy gatunki poślednie prawie zaniedbane. Ten sam stan utrzymuje się na targu gdańskim, gdzie obroty z trudnością dają się uskutecznić. Dowozy *pszenicy* i *żyta* na targu naszym były średnie. Ceny pszenicy w porównaniu z usposobieniem tygodnia poprzedniego, mocno się trzymały, a cena przednich gatunków podniosła się nawet o 15 kop. Płacono za pszenicę wyborową wagi zwyczajnej 242 fun. rsr. 8 kop. 18—rsr. 8 kop. 25, za przednią białą i czystą rsr. 7 kop. 80—rsr. 8 kop. 05. Za gatunki dobre i czyste, lecz cokolwiek wyrośnięte rsr. 7 k. 50—rsr. 7 kop. 65, za średnie rsr. 7 kop. 20—rsr. 7 kop 35. Za gatunki cokolwiek stęchłe płacono na wywóz rsr. 6 kop. 90—rsr. 7 kop. 20, za ordynaryjne rsr. 6 kop. 60—rsr. 6 kop. 75. Żyto w dobrym gatunku do młynów płacono rsr. 4 kop. 42½—rsr. 4 kop. 55. Kupcy za dobre gatunki żyta płacili rsr. 4 kop. 35—rsr. 4 kop. 45, ale za stęchłe na wysyłkę tylko rsr. 4 kop. 20—rsr. 4 kop. 27½. *Jęczmienia* przez cały tydzień prawie nie dowożono, w ostatnich dniach przybyło Wisłą około 800 korcy dwurzędowego, które sprzedano po rsr. 3 kop. 67½—rsr. 3 kop. 75 z odbiorem na miejscu. Dowozy owsa szczupłe. Ceny podniosły się od 15—22 kop. na korcu, płacono na targu z kolei i z nad Wisły rsr. 2,70—3,15. *Grochu* polnego mało dowieziono. Groch cukrowy na potrzeby miejscowe płacono po rsr. 4 kop. 50—rsr. 5 kop. 40, podług dobroci. Na paszę rsr. 3 kop. 70—rsr. 4 kop. 20. Ceny *mąki* niezmienne. *Cukier*. Piękne powietrze ostatnich dni nie pozostało bez wpływu na ceny tego produktu, a obiecujący stan pól buraczanych wywołał małe obniżenie cen. Taż sama przyczyna odbiła się i na targu petersburgskim, gdzie przyjęto pozycję wyczekującą. Oprócz sprzedaży jednej partrji Ostrowa z grubym kryształem po rsr. 3 kop. 75 na dłuższe terminy, nie słyszeliśmy o innych tranzakcjach. Za nabyte na spożycie miejscowe gatunki jak Hermanów, Łyszkowice i Ostrów płacono po rsr. 3 kop. 80, za Ostrów, Oryszew i Samniki rsr. 3,75—3,80, za Rytwiany rsr. 3 kop. 80, za Leonów i Elżbietów do rsr. 3 kop. 75. Mączka w miale poszukiwaną jest na potrzebę miejscową po rsr. 3 kop. 30—rsr. 3 kop. 40 za kamień 24-funtowy. *Łój*. Ceny tego produktu u nas cokolwiek się wzmocniły z powodu wyższych cen w Petersburgu i zmniejszonych zapasów. Fabrykant tutejszy nabył 3,000 pudów po 5,55 kop. za pud.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO

Gdańsk, 17 czerwca.

Pogoda w tym tygodniu się ustaliła, w ostatnich dniach była bardzo piękna i ciepła. Wiatr zachodnio-północny.

W Anglji targi zbożowe po zeszłotygodniowem małem ożywieniu, znów popadły w dawniejszą bezczynność. W pierwszych dniach pszenica krajowa osiągła wprawdzie pełne ceny zeszło-tygodniowe, a towar zagraniczny dla potrzeb konsumcji miejscowej, był żądany, lecz w następstwie pokup tak osłabł, że tylko ustępstwo sprzedających, nieliczne tranzakcje umożebniło. Dowozy tak krajowe jako też zagraniczne nie są wielkie, lecz wystarczają zupełnie na bieżące potrzeby, zwłaszcza, że eksport do Francji bynajmniej się nie zwiększa. Jęczmie słaby ma odbyt po niezmiennych cenach. Groch nieco droższy.

W Belgji pokup mały i słabsze ceny. W Hollandji mdłe usposobienie targów utrzymało się przez cały tydzień.

Nad Renem i w Berlinie ceny chwiejne z wybitną tendencją do obniżenia się.

Pod wpływem tak niepomyślnych wiadomości, chęć do kupna na naszym placu z dnia na dzień się zmniejszała, zwłaszcza, że większa część tutejszych eksporterów, ma już dużo towaru na składach, a zbywa na parowcach do wyekspedjowania go. Spichlerze przepełnione a na przeróbce nad Wisłą leży tyle zboża, że już brak miejsca do przerabiania ładunków, które ciągle przybywają. Przy bardzo małej chęci do kupna, ceny cofnęły się stopniowo o 1 talar na 2,000 funtów i tylko wyborowy towar z ciężką wagą znajdował kupców, towar średni zaś i podrzędny był zupełnie zaniedbany. Żyto i groch również trudny miały odbyt i płacono ceny niższe niż w zeszłym tygodniu. Rzepik suchy, przeciętnego gatunku tegorocznego żniwa, po 108 talarów na odstawę lipiec i sierpień. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 30,400 czyli ton 1,520, żyta centnarów 10,400 czyli ton 520.

Płacono za korzec warszawski pszenicy wysoko-pstrej funt. 241 — 245 od rs. 8 k. 55 do rs. 9; pszenicy jasno-pstrej funt. 230 — 235 od rs. 8 k. 3 do rs. 8 k. 44; pszenicy pstrej funt. 237 — 241 od rs. 8 k. 22 do rs. 8 k. 33; żyta polskiego funt. 226 — 230 od rs. 5 do rs. 5 k. 11; żyta krajowego funt. 222 — 230 od rs. 5 k. 2 do rs. 5 k. 33; jęczmienia czterorzędnego funt. 184 — 203 od rs. 4 k. 55 do rs. 4 k. 89; grochu od rs. 4 k. 44 do rs. 5 k. 5.

Aleksander Makowski i Sp.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Droga żelazna warszawsko-wiedeńska i warszawsko-bydgoska.

I. *Pociągi kurjerskie*, z powozami wyłącznie klasy I i II-ej: *a*) do Sosnowic i Granicy wychodzi z Warszawy o g. 10 wieczorem, przychodzi do Sosnowic o g. 4 m. 22, do Granicy o g. 4 m. 31 z rana. W odwrotnym kierunku wychodzi: z Sosnowic o g. 11 m. 13 przed północą, z Granicy o g. 9 m. 33 wieczorem; przychodzi do Warszawy o g. 5 m. 36 z rana. *b*) do Aleksandrowa: wychodzi z Warszawy o g. 3 m. 12 po południu; przychodzi do Aleksandrowa o g. 8 wieczorem. W odwrotnym kierunku wychodzi z Aleksandrowa o g. 8 m. 50 z rana; przychodzi do Warszawy o g. 1 m. 36 po południu.—II. *Pospieszne*, do Sosnowic i Granicy wychodzi z Warszawy o g. 6 m. 38 z rana; przychodzi do Sosnowic o g. 2 m. 53, a do Granicy o godz. 3 po południu. W odwrotnym kierunku, wychodzi z Granicy o g. 12 m. 40, z Sosnowic o g. 12 m. 45 po południu; przychodzi do Warszawy o g. 9 wieczorem. —III. *Osobowe*. Z powozami wszystkich 4-ch klas: *a*) do Częstochowy wychodzi z Warszawy o g. 10 m. 5 z rana, z Częstochowy jako pociąg osobowo-towarowy z powozami klasy III i IV wychodzi o g. 6 m. 40 wieczorem; przychodzi do Sosnowic o g. 11 m. 56 przed północą. W odwrotnym kierunku, osobowo-towarowy z powozami III i IV klasy wychodzi z Sosnowic o godz. 5 m. 2 z rana; z Częstochowy, jako osobowy z powozami wszystkich czterech klas wychodzi o g. 10 m. 24 z rana; przychodzi do Warszawy o g. 6 m. 5 wieczorem. *b*) do Aleksandrowa z powozami wszystkich czterech klas wychodzi z Warszawy o g. 6 m. 38; przychodzi do Aleksandrowa o g. 1 m. 15 po południu. W odwrotnym kierunku, wychodzi z Aleksandrowa o g. 2 m. 23 po południu; przychodzi do Warszawy o g. 9 wieczorem. — IV. *Osobowo-miejscowe* z powozami klasy II, III i IV: *a*) do Petrokowa, wychodzi z Warszawy o g. 5 po południu; przychodzi do Petrokowa o g. 10 m. 8 wieczorem. W odwrotnym kierunku, wychodzi z Petrokowa o g. 4 m. 51 z rana; przychodzi do Warszawy o g. 10 m. 5 z rana. *b*) do Kutna, wychodzi z Warszawy o g. 5 po południu, przychodzi do Kutna o godz. 10 m. 9 wieczorem. W odwrotnym kierunku, wychodzi z Kutna o g. 5 m. 1 z rana, przychodzi do Warszawy o g. 10 m. 5 z rana.

Warszawa,
dnia 9 (21) Czerwca.

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. — *Dziś*, we środę, komedja w 3-ch aktach, **Wujaszek całego świata**, — komedja ze śpiewkami, **Czuła struna**. — Początek o godzinie 8-ej. *Jutro*, we czwartek, opera **Fra-Diavolo**. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano operę **Piękna Helena**, było osób 324.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora orkiestry cesarskiej z Berlina, — złożonej z 60-u artystów. — We środę i soboty koncerta symfoniczne. — *Jutro*, we czwartek: — I. Die Hebriden, uwertura koncertowa, Mendelsohna-Bartholdy; Schillerfest-marsz, Meyerbeera; Canzonetta z kwartetu Es-dur, Mendelsohna-Bartholdy; Potpourri z op. „Traviata," Verdiego. —II. Uwertura „Fausta," Wagnera; Künstlerleben, walc Straussa; Romans (Gebet) na wiolonczele, Warlamowa; Pêle-mêle, potpourri Conradiego. — III. Introdukcja z opery „Mignon," Thomasa; Marsz turecki, Beethovena; „Dobra noc," pieśń Abta; Węgierska polka, Straussa. — Początek o godzinie 6-ej.—Cena wejścia kop. 25.— *Wczoraj*, było osób 560.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

W TEATRZE LETNIN OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej N. 586b). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją Pawła Ratajewicza.—Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 805.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo.—Początek o godzinie 8½.— *Wczoraj*, było osób 515.

ALHAMBRA (w domu Lessera przy ulicy Miodowej).— *Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa artystów dramatycznych** pod dyrekcją F. Stobińskiego —Początek o godzinie 8-ej — *Wczoraj*, było osób 424.

„GRENADA" (dawniej Wenecja)—przy ulicy Nalewki. — *Dziś i codziennie*, **towarzystwo dramatyczne** złożone z 12-u osób, dawać będzie **przedstawienia sceniczne** w języku polskim. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 310.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego).— *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy dramatycznej w języku niemieckim** pod dyrekcją A. Platnera.— Początek orkiestry o godzinie 7 i pół, przedstawienia o 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 302.

* Jenerał-lejtnant *Szachowski*, przyjechał z St. Petersburga.

* Jenerał-major *Kosiński*, przybył z Rygi.

* Jenerał-major *Izmaiłow*, wyjechał do St. Petersburga.

* Rzeczywisty tajny radca *Fundukley*, wyjechał do Wiednia.

* Rzeczywisty radca stanu *Fuchs*, wyjechał do Wiednia.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: książę Radziwiłł Mateusz z Połonecka, Magnuski Ferdynand z Gastor, Zefos Pawles z Grecji, Wośkiewicz Józef z Mińska, Kołupajło Stanisław z Wyłkowyszek, Szmidt Kazimierz z Andrzejewa, Złotnicki Marjan z Zagrodnicy, Karski Wincenty z Słupia, Kurdwanowski Dyonizy z Bołkowa, Morawski Konstanty z Trzcianki, Zachert Wilhelm z Łodzi, Ginter Fryderyk z Petersburga, Makomaski Ludwik z Rawy, Lessel Stanisław z Radomia, Sokolnicki Adolf z Kutna,—profesor Kuligawiec Grzegorz z Siedlec, — kuchmistrz Jaźwiecki Maksymiljan z Krakowa, — kupcy: Engelsztejn Icek z Krakowa, Borosz Icek z Białegostoku, Erdberg Jakób z Kutna, Rozenman Szlama z Lublina.

* W dniu 8 (20) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 54, wyzdrowiało 53, umarło 8, pozostało 1508 (mężczyzn 763, kobiet 745), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 171.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 8 (20) Czerwca 1871 r.

		za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	7 50⁸ 7 51⁴	$31^{27}/_{32}$ $^{15}/_{16}$
„ Amsterdam „		159½
„ Hamburg „		$28^{15}/_{16}$
„ Paryż		—
5% Bilety Bankowe 1-m		$91^{1}/_{8}$
5% „ „ 2-m		$90^{3}/_{8}$
5% „ „ 3-m		—
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna z r. 1864		15 ¾
5% „ „ „ z r. 1866		148¼
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		—
5% Listy Zastawne Ruskie		103½
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.		136
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej		111
„ „ „ Wiedeńskiej		—
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych		—
„ Terespolskiej		—
„ Nikołajewskiej		104
Imperjały		612
Dyskonto		7½

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 9 (21) Czerwca 1871 r.

Weksel	Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin 100 Tal. 3 m.				
„ „ 2 d.	11	60	11	80
Gdańsk 3 m.	—	—	—	
Hamburg 100 B. Mk. 3 m.	—		—	
Londyn 1 Ft. St. 3 m.	7	56	7	53
Paryż 100 Frank. 3 m.	—	—	—	
Wiedeń 150 Zł. W. 3 m.	81	5	80	67½
Petersburg 100 Rsr. 3 m.	98	10	98	25
„ „ „ 3 d.	100	—	99	83
Moskwa 1 m.			—	—
„ „ „ k. t.	—	—		
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—
Obligacje Głów Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 2,000 za rs. 100			—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za stukę	75	50		—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę				—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100	68	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—		—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terosp. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	100	50	—	—
Akcje Banku Handlowego w Warszawie za sztukę Rs. 250				
Akcje Warsz. Tow. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą Rs. 125	—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z 1835 złp. 500 za szt.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. 1. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kopon.	—	—	—	—
„ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100	88	8	88	18
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 ¹)	87	51	87	18
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 ²)	87	83	87	5
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	83
5% Listy Zastawne m. Warszawy ³)	83	—	82	60
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁴)	73	11	72	78
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyc. rosyj. Stiglitza z 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	101	50	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	101	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z r. 1864 rs. 100	152	—	151	—
„ „ „ 1866 rs. 100	148	50	—	—
5% Listy Zastaw. Rosyi	104		—	—
Monety.				
Pół-imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	—	—	—	—
Bilety bankowe austryjackie	—	—	—	—

¹) Wartość kuponu bież. od listów Zastawnych rs. 1 k. $98^{8}/_{9}$

²) Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 2 k. $43^{11}/_{18}$

³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. $11^{1}/_{9}$

⁴) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjn. rs. — k. $2^{2}/_{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 8 (20) Czerwca 1871 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		81
Weksle na Warszawę		81½
„ Petersburg 3 tygodn.		89½
„ 3 miesięczny		88½
„ Londyn 3 „		$622^{5}/_{8}$
„ Paryż 2 „		$80^{1}/_{3}$
„ Hamburg 2 „		149½
„ Wiedeń 2 „		$81^{1}/_{8}$
5% Listy Zastawne		$70^{1}/_{8}$
5% „		70
4% „ Likwidacyjne.		59
5% Obligacje Skarbowe		—
5% Listy Zastawne Ruskie		85½
5-ta Pożyczka Stieglitza		—
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		—
5% 1ˢ „ Premiowe „ 1864		126
5% 2ᵉ „ „ 1866		124
Akcje dróg Żelaznych Wielk. Towarz.		90¾
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		$65^{5}/_{8}$
„ „ „ „ Bydgowskiej		
„ „ „ „ Terespolskiej		—
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		—
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		—
„ „ „ Terespolskiej		—
Żyto w miejscu		50½
„ na dostawę		$50^{7}/_{8}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 95
„ Paryż		
„ Hamburg		91 5
Akcje Banku Kredytowego		290 —
„ „ Anglo-Austr.		246 50
Pożyczka Narodowa		60 10
Lombardy		176 10
Losy z roku 1860		100 10
„ „ 1864		128 50
Z PARYŻA.		
Renta 3%	zd.	—
Renta Włoska		—
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		—

Ceny Targowe.
dnia 8 (20) Czerwca 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do rubli sr.	i kopiejki		
Pszenica — 242 — funt.	12	80	7	70	8	—
Żyto — 232 — — „	7	2	4	—	4	50
Jęczmień 4 i 2 rzędowy	6	—	3	37½	3	75
Owies	5	4	2	85	3	15
Gryka						
Rzepik letni			—		—	—
Rzepak raps zimowy	—	—			—	—
Siemie lniane	—				—	—
Groch polny					—	—
„ cukrowy					—	—
Fasola					—	—
Kasza jaglana						
„ jęczmienna			—		—	
„ gryczana gruba			—	—	—	—
„ „ drobna		—	—	—	—	
Mąka parowa pszenna 000 pud					—	—
„ „ „ 00 „	—	—		—	—	—
„ „ „ I „	—	—		—	—	—
„ „ „ II „	—	—			—	—
„ „ żytnia pyt. Nr. 1 i 2				—	—	—
Jarzyny: Kartofle	4	32	2	40	2	70
„ Buraki	—		—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	—
„ „ solone pud	—	—	—	—	—	—
Olej rzepakowy pud	—	—	—	—	—	—
„ lniany „	—	—	—	—	—	—
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
„ angielskie „	—	—	—	—	—	—
Siano pud	—	—	—	45	—	50
Słoma pud	—	—		20		22½
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczne	—	—	—	—	—	—
„ „ miękie „ „	—	—	—	—	—	—
Olej skalny funt	—	—	—	—	—	—

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 800; Żyta 2,000; Jęczmienia 600; owsa 1,400 korcy.

¹) Pszenica wyborowa wyższej wagi płacono rs. —.

Cena Okowity dnia 8 (20) Czerwca.

Hurtowa składowa wiadro od rs. 4 k. 63½ — rs. 4 k. 65; garniec od rs. 1 k. 50 — rs. 1 k. 51½.

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 1 k. 52 — rs. 1 k. 53.

Дозволено Цензурою. w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. Redaktor, P. Weinberg. (Dodatek)